

# LEGIONY POLSKIE

ZBIGNIEW GRABOWSKI



100. ROCZNICA LEGIONOWEGO CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO



ZBIGNIEW GRABOWSKI

# LEGIONY POLSKIE



WOJSKOWE CENTRUM EDUKACJI OBYWATELSKIEJ

ZBIGNIEW GRABOWSKI

# LEGIONY POLSKIE

Warszawa 2014

Korekta:

*Hanna Bajan-Jaskółowska*

Redakcja techniczna, skład, projekt okładki:

*Bożena Tomaszczuk*

Wybór ilustracji:

*Zbigniew Grabowski, Tomasz Malarski, Witold Rawski*

Ilustracje pochodzą ze zbiorów:

Muzeum Wojska Polskiego, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce,  
Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej, Pawła Przeździeckiego

Mapy i szkice:

*Jan Rutkowski*

© Copyright by Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, 2014

ISBN 978-83-63755-42-3

Wydanie I

Publikacja nieprzeznaczona do sprzedaży



Wydawca i druk:

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej

00-909 Warszawa

[www.wceo.com.pl](http://www.wceo.com.pl)

## SPIS TREŚCI

Polskie organizacje wojskowe przed pierwszą wojną światową .....	7
Od 1 Kompanii Kadrowej do I Brygady Legionów Polskich .....	16
II i III Brygada Legionów Polskich .....	41
Na froncie na Wołyniu .....	53
Walka polityczna i likwidacja Legionów .....	65
Uzbrojenie i taktyka .....	76
Umundurowanie .....	80
Zakończenie .....	86
Dokumenty .....	88
Bibliografia selektywna .....	95



## POLSKIE ORGANIZACJE WOJSKOWE PRZED PIERWSZĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

**M**yśl o walce zbrojnej w celu odzyskania niepodległości przez Polskę nie zgasła po upadku powstania styczniowego, lecz została podjęta m.in. przez Organizację Bojową Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie rewolucji 1905–1907 roku w Rosji i Królestwie Polskim w postaci akcji wymierzonych w rosyjski aparat ucisku. Po upadku rewolucji najwybitniejsi uczestnicy wystąpień antyrosyjskich oraz licząca kilka tysięcy grupa patriotycznej młodzieży schronili się w Galicji, gdzie społeczeństwo polskie cieszyło się dużą swobodą życia i pełnią praw obywatelskich. Korzystając z tych warunków Józef Piłsudski, lider PPS-Frakcji Rewolucyjnej, doszedł do przekonania, że należy zmienić taktykę walki o niepodległość. Należało zrezygnować z akcji terrorystycznych, lecz dążyć do stworzenia siły zbrojnej i w tym celu szkolić kadry wojskowe do powstania. Miało ono wybuchnąć na ziemiach zaboru rosyjskiego w dogodnym momencie europejskiego konfliktu zbrojnego. Sprzyjała temu sytuacja międzynarodowa, która uległa pogorszeniu i na horyzoncie pojawiła się możliwość wojny pomiędzy dwoma blokami głównych mocarstw europejskich.

Już w roku 1879 Niemcy i Austro-Węgry zawarły sojusz, do którego w 1882 roku dołączyły Włochy. Powstał blok zwany trójprzymierzem. Najbardziej zaniepokojone takim rozwojem sytuacji Rosja i Francja odpowiedziały podpisaniem sojuszu (konwencji wojskowej) w roku 1892. W pierwszych latach XX wieku przyłączyła się do nich Wielka Brytania. Tak powstał drugi blok, zwany trójporozumieniem.

Schyłek pierwszej dekady XX wieku przyniósł wzrost napięcia w sytuacji międzynarodowej. Szczególnie groźne następstwa spowodowała sprawa Bośni i Hercegowiny. Krainy te były wprawdzie formalnie prowincjami imperium tureckiego, ale od 1878 roku znajdowały się pod okupacją Austro-Węgier, które zdecydowały

się na ich aneksję 5 października 1908 roku. Aneksja Bośni i Hercegowiny wywołała sprzeciw Turcji, Włoch i Serbii oraz stanowczy protest Rosji. Doszło w konsekwencji do ostrego zatargu, który zdołano wszakże rozładować, ponieważ wielkie mocarstwa nie były jeszcze odpowiednio przygotowane do wojny.

Z tej sytuacji wnioski wyciągnął przede wszystkim Józef Piłsudski, który reprezentował stanowisko, wedle którego Polacy powinni wykorzystać obawy Austro-Węgier przed Rosją, aby w zamian za ofertę walki z Rosjanami otrzymać od Wiednia zgodę na prowadzenie akcji wojskowo-szkoleniowej w Galicji. Piłsudski brał pod uwagę wojnę między zaborcami i przewidywał samodzielne polskie wystąpienie zbrojne. Zamierzenia Piłsudskiego znajdowały pewne punkty styczne z tradycyjnymi w zaborze austriackim rachubami na wojnę austriacko-rosyjską i wskrzeszenie państwa przez połączenie Galicji z zaborem rosyjskim.

Mimo to sprawa polska nie wywierała wpływu na zbliżający się konflikt wojenny i poprzedzające go przygotowania. Żadne z mocarstw nie zamierzało jej podnosić ani angażować się w nią. Zmagania wojenne miały się jednak w poważnym stopniu toczyć na ziemiach polskich. W społeczeństwie polskim przewidywano zatem, że zaangażowanie to nastąpi nawet wbrew woli polityków państw zaborczych.

Od końca XIX wieku rozwijał się w Galicji ruch młodzieży patriotycznej wyższych uczelni i szkół średnich, skupiony wokół czasopisma „Promień”, które wychodziło we Lwowie od 1 lutego 1899 roku i od jego nazwy uzyskał miano ruchu młodzieży „promienistej”. Ruch ten rozprzestrzenił się stopniowo na całą Galicję. W okresie rewolucji 1905 roku nawiązał on kontakt z Organizacją Spiskowo-Bojową PPS, ale nie zmienił swego charakteru i nie przekształcił się w organizację typu wojskowego. Przyczynił się jednak do powstania organizacji konspiracyjnych mających na względzie realizację celów wojskowych.

W tym czasie Piłsudski zaczął popierać akcje tworzenia w zaborze austriackim kółek młodzieży o charakterze paramilitarnym. We Lwowie powstała organizacja wojskowa Nieprzejednanych kierowana przez Ignacego Lubicz-Sadowskiego, a następnie Związek Odrodzenia. Jesienią 1907 roku z Warszawy do Lwowa przybył jeden z liderów Organizacji Bojowej PPS-Frakcji, inżynier Kazimierz Sosnkowski, jeden z najbliższych współpracowników i przyjaciół Piłsudskiego, który w czerwcu 1908 roku doprowadził do utworzenia konspiracyjnej organizacji wojskowej pod nazwą Związek Walki Czynnej (ZWC). Wchłonęła ona niektóre działające poprzednio organizacje.



*Odnaka pamiątkowa ukończenia szkoły  
oficerskiej Związku Walki Czynnej i Związków  
Strzeleckich, tzw. Parasol*

*Sosnkowski – pisał Marian Kukiel – uczynił krok niezwyklej doniostłości dziejowej; w porozumieniu z kilkoma podkomendnymi założył organizację wojskową, bezpartyjną i niezależną, mającą wychowywać oficerów dla przyszłego powstania zbrojnego przeciwko Rosji. Rzeczywistym przywódcą Związku był jednak Piłsudski, a Sosnkowski spełniał faktycznie obowiązki szefa sztabu. Początkowo ZWC istniał jedynie we Lwowie. Dopiero na przełomie lat 1908–1909 Kazimierz Sosnkowski zorganizował jego komórki w Krakowie.*

Do kwietnia 1910 roku oddziały ZWC powstały także w Borysławiu i Brzeżanach; skupiały wówczas 219 osób. Oddźwięk znajdowały przede wszystkim u młodzieży akademickiej i szkolnej. Ruch ten został zorganizowany również pod zaborem rosyjskim (tutaj oczywiście tajnie) oraz na zachodzie Europy (Belgia, Francja, Szwajcaria, Niemcy, Wielka Brytania).

Radę Główną ZWC, zwoływaną raz do roku w czerwcu, stanowili oficerowie mianowani po ukończeniu kursu wyższego oraz ogół słuchaczy kursu wyższego (oficerowie po ukończeniu kursu wyższego otrzymywali specjalną odznakę, popularnie zwaną „parasolem”). W czerwcu 1912 roku utworzono stanowisko Komendanta Głównego, wybieranego raz do roku przez Radę Główną ZWC.



*Kazimierz Sosnkowski*



*Ćwiczenia Związku Strzeleckiego, rys. Marek Szyszko*

Na to stanowisko corocznie wybierano Józefa Piłsudskiego, który realizował zadania przy pomocy Rady Przybocznej Komendanta ZWC oraz sztabów (głównego i miejscowych). Szefem sztabu od roku 1912 stale był Kazimierz Sosnkowski.

Napięta atmosfera polityczna sprawiła, że władze austriackie pozwalały na zawiązywanie organizacji wojskowych, a nawet je popierały, bowiem ruch patriotyczny w społeczeństwie polskim, skierowany przeciwko Rosji był na rękę Austro-Węgrom. Wykorzystali to organizatorzy ZWC, powołując w 1910 roku w Galicji jawne organizacje sportowe i paramilitarne: najpierw Związek Strzelecki (we Lwowie) z Władysławem Sikorskim na czele, a następnie „Strzelec” w Krakowie, któremu przewodniczył Włodzimierz Tetmajer. Miały one na celu (obok działalności sportowej) także prowadzenie przysposobienia wojskowego młodzieży.



*Zakopane. Zbiórka członków Związku Strzeleckiego*

Swoją działalność ZWC rozwijał pod dyskretną opieką austriackich czynników wojskowych, reprezentowanych głównie przez organa wywiadu. Austriackie władze wojskowe przewidywały, że oddziały wystawione przez organizacje strzeleckie zostaną użyte w czasie wojny głównie do działań dywersyjnych. Twórcom polskich organizacji wojskowych chodziło natomiast przede wszystkim o zaznaczenie czynem zbrojnym praw narodu polskiego do niepodległości, a także wyszkolenie kadry przyszłego wojska polskiego. Cele władz austriackich oraz przywódców organizacji strzeleckich nie były zatem tożsame.



*Obóz letni w Stróży*

Ze względu na to, że ZWC wywodził swój rodowód z ruchu socjalistycznego, równocześnie zaczęły się kształtować organizacje wojskowe, tworzone przez środowiska narodowo-niepodległościowe. Taki charakter miał Polski Związek Wojskowy, założony w Krakowie w 1908 roku, a następnie kontynuujące jego działalność środowisko akademickie ukształtowane wokół czasopisma „Zarzewie”, wydawanego we Lwowie od listopada 1909 roku. W październiku 1910 roku utworzyło ono tajną organizację wojskową pod nazwą Armia Polska. Jej komendantem naczelnym został Mieczysław Norwid-Neugebauer. Armia



*Obóz letni w Stróży. Przeglądu dokonują komendant Józef Piłsudski i szef sztabu Kazimierz Sosnkowski*

Polska powołała do życia jawne Polskie Drużyny Strzeleckie. Z PDS były też związane oddziały Związku Drużyn Podhalańskich, istniejącego od 1912 roku i skupiającego górali z Podhala.

Stanowisko zakonspirowanej Armii Polskiej wobec zalegalizowanych drużyn strzeleckich przypominało relację tajnego ZWC wobec legalnych związków strzeleckich. Obie te organizacje dążyły w istocie do tego samego celu, tj. niepodległości. Stwarzało to możliwość ich współdziałania. Próba urzeczywistnienia współpracy obu organizacji miała miejsce na początku kwietnia 1911 roku, kiedy podpisano stosowny protokół. Na dalsze zacieśnienie współpracy wpłynęło zaostrzenie sytuacji międzynarodowej w końcu 1912 roku w wyniku wybuchu wojny bałkańskiej i wzrostu napięcia między Austro-Węgrami a Rosją. Przejawiło się to w przygotowaniu regulaminów wojskowych i koordynowaniu zasad szkolenia wojskowego. Obie organizacje zachowały jednak nadal odrębną strukturę wewnętrzną i samodzielność.



*Przemarsz kompanii strzeleckiej przez Zakopane*

Rozbudowie polskich organizacji strzeleckich, zaznaczającej się zwłaszcza od 1912 roku, towarzyszył proces ujednolicenia ich działalności. Obie organizacje wprowadziły jednakowe umundurowanie swoich członków. Odbiegało ono od wzorów umundurowania państw zaborczych i dawnych polskich. Składały się na nie szare miękkie okrągłe czapki – maciejówki oraz szare mundury i płaszcze. Maciejówka w swoim założeniu miała być elementem polskim, a zarazem plebejskim i demokratycznym.

Kształt orzełka strzeleckiego został oparty na wzorze polskiego orła wojskowego z Królestwa Kongresowego (1815–1831). Projekt opracował Czesław Januszkiewicz, który wykorzystał stosunkowo wiernie wizerunek orła z oryginalnej sztancy z okresu Królestwa, znajdującej się w posiadaniu rodziny. Zasadniczą różnicą między orłem wojska polskiego z lat 1815–1831 a strzeleckim był brak u tego ostatniego korony. Strzelcy i drużyniaczy zaopatrywali się w części umundurowania na swój koszt. Odbywało się to początkowo indywidualnie, a od połowy 1913 roku – za pośrednictwem okręgowych komisji dostaw, które w drużynach i związkach strzeleckich działały na tych samych zasadach, ale całkowicie niezależnie.



*Marian Żegota-Januszajtis, jeden z przywódców PDS,  
rys. Stefan Sonnewend*

W listopadzie 1912 roku przedstawiciele niepodległościowych partii politycznych z Galicji i Królestwa Polskiego powołali do życia na zjeździe w Zakopanem Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN), z jawnym celem wystąpienia zbrojnego przeciwko Rosji w momencie wybuchu wojny austriacko-rosyjskiej. KTSSN podporządkowały się zarówno związki, jak i drużyny strzeleckie, a „Komentantem Sił Wojskowych” został Józef Piłsudski. Powołano również do życia Polski Skarb Wojskowy, który wspierał finansowo działalność niepodległościowych formacji paramilitarnych.

Za przykładem związków i drużyn strzeleckich powstawały też inne organizacje paramilitarne: Drużyny Bartoszwowe, Polowe Drużyny Sokole oraz Drużyny im. Tadeusza Kościuszki, w których także szkoliła się młodzież polska. Organizacje te pozostawały jednak pod wpływem Ligi Narodowej, odmawiającej współdziałania z polskimi ugrupowaniami niepodległościowymi i KTSSN i przeciwnej udziałowi w akcji zbrojnej przeciw Rosji.

Lata 1912–1914 przyniosły wszystkim galicyjskim organizacjom wojskowym znaczny i przyspieszony rozwój. W czerwcu 1914 roku, a więc tuż przed

wybuchem pierwszej wojny światowej, liczebność związków strzeleckich osiągnęła 7239 członków. Jednak tylko 9,8% z nich było poddanymi rosyjskimi i w wypadku wojny nie podlegało austriackiej mobilizacji. Większość strzelców liczyła od dwudziestu do dwudziestu kilku lat. Do organizacji strzeleckich należało ponadto około 130 kobiet, które przygotowywały się do służby wywiadowczej, sanitarnej, intendenckiej i kancelaryjnej.

W tym samym czasie Polskie Drużyny Strzeleckie skupiały w swych szeregach ok. 6000 członków i mogły liczyć na uzupełnienie swych sił przez organizacje harcerskie, w których zarejestrowano wówczas do 4000 członków. W 286 oddziałach Drużyn Bartoszewych znajdowało się około 10 000 ochotników przeszkolonych pod względem wojskowym. W Polowych Drużynach Sokolich skupiało się natomiast ponad 30 000 młodzieży, z tego przynajmniej kilka tysięcy wyszkolonej pod względem wojskowym. Historycy obliczają, że przed wybuchem pierwszej wojny światowej we wszystkich polskich organizacjach wojskowych znajdowało się ponad 30 000 wyszkolonych członków.

Wiadomo, że z czynnikami austriackimi został uzgodniony plan, zgodnie z którym Piłsudski miał z oddziałem strzelców wkroczyć na teren Królestwa w chwili wybuchu wojny. Powstanie polskie miało ułatwić Austro-Węgom zwycięstwo nad Rzeszą Niemiecką w wyścigu do Warszawy. Miało też być dodatkowym atutem Austro-Węgier w przetargu z Niemcami.



*Pocztówka patriotyczna*

## OD 1 KOMPANII KADROWEJ DO I BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH

Pierwsza wojna światowa, poprzedzona olbrzymimi i długotrwałymi zbrojeniami, rozpoczęła się na przełomie lipca i sierpnia 1914 roku. Bezpośrednim powodem jej wybuchu był zamach, w którym zginął następca tronu austro-węgierskiego, arcyksiążę Franciszek Ferdynand i jego małżonka, księżna Zofia, dokonany 28 czerwca 1914 roku w Sarajewie przez spiskowców bośniackich, inspirowanych przez serbski wywiad. Austriacy, choć nie dysponowali dowodami świadczącymi o takim spisku, chcieli skorzystać z pretekstu do rozprawienia się z Serbią, główną ich rywalką na Półwyspie Bałkańskim. Gdy minister spraw



*„Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z Oleandrów”,  
heliotypia barwna z obrazu Jerzego Kossaka*

zagranicznych Rosji, Siergiej Sazonow, usłyszał od ambasadora Austrii warunki ultimatum stawianego Serbii, oskarżył rząd Austro-Węgier, że rozmyślnie prowokuje wojnę: „Podpalacie Europę!”

28 lipca Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. Rosja, występująca w charakterze protektora państw słowiańskich nie mogła pozostawić Serbii bez pomocy i wobec napaści na nią, w dniach 29–30 lipca rozpoczęła powszechną mobilizację. 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a 3 sierpnia – Francji. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji, natomiast Wielka Brytania i Serbia Niemcom. 12 sierpnia Wielka Brytania i Francja ogłosiły stan wojny z Austro-Węgrami. Tak doszło do rozpętania Wielkiej Wojny.



*Chorągiew 1 pułku Legionów Polskich z 1914 roku*

30 lipca 1914 roku, gdy na froncie serbskim toczyły się już działania wojenne, Piłsudski wydał pierwsze rozkazy mobilizacyjne. Były one skierowane do związków strzeleckich i drużyn strzeleckich, które pomimo pewnych wahań zdecydowały się połączyć ze związkami strzeleckimi i podporządkować Piłsudskiemu. Mimo wakacyjnej pory ich członkowie mieli przybywać do krakowskich Oleandrów i tam formować się w oddziały. W związku z tymi rozkazami już w pierwszym tygodniu sierpnia stawilo się około 3000 ochotników do

polskich odrębnych formacji wojskowych. Podjęcie przez nie akcji zbrojnej było jednak uzależnione od zgody austriackich władz wojskowych. 2 sierpnia 1914 roku sztab austriacki wydał zgodę na wymarsz strzelców do Królestwa z chwilą wybuchu wojny austriacko-rosyjskiej, ale ostateczne polecenia w tej sprawie miały się ukazać dopiero wraz z wypowiedzeniem Rosji wojny przez Austro-Węgry.

Piłsudski od początku planował wysłanie pierwszych oddziałów kadrowych do Zagłębia Dąbrowskiego, licząc na duże wpływy wśród miejscowych robotników. Plan z 1913 roku przewidywał koncentrację w Wadowicach i wyprzedzenie działań wojsk austriacko-węgierskich. Ostateczny wybór kierunku działań uzależniony był jednak od ruchów wojsk potencjalnych sprzymierzeńców. Tymczasem Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji dopiero 6 sierpnia, kiedy Niemcy były już

formalnie w wojnie od kilku dni i same przystępowały do zajmowania Zagłębia. W tych warunkach strzelcy, którzy mieli wyruszyć z Krakowa 6 sierpnia, musieli kierować się w Kieleckie, gdzie mniejsze były szanse wywołania spontanicznego ruchu zbrojnego, co było celem Piłsudskiego. Natomiast Austriacy oczekiwali sparaliżowania mobilizacji rosyjskiej oraz akcji dywersyjnych i wywiadowczych.

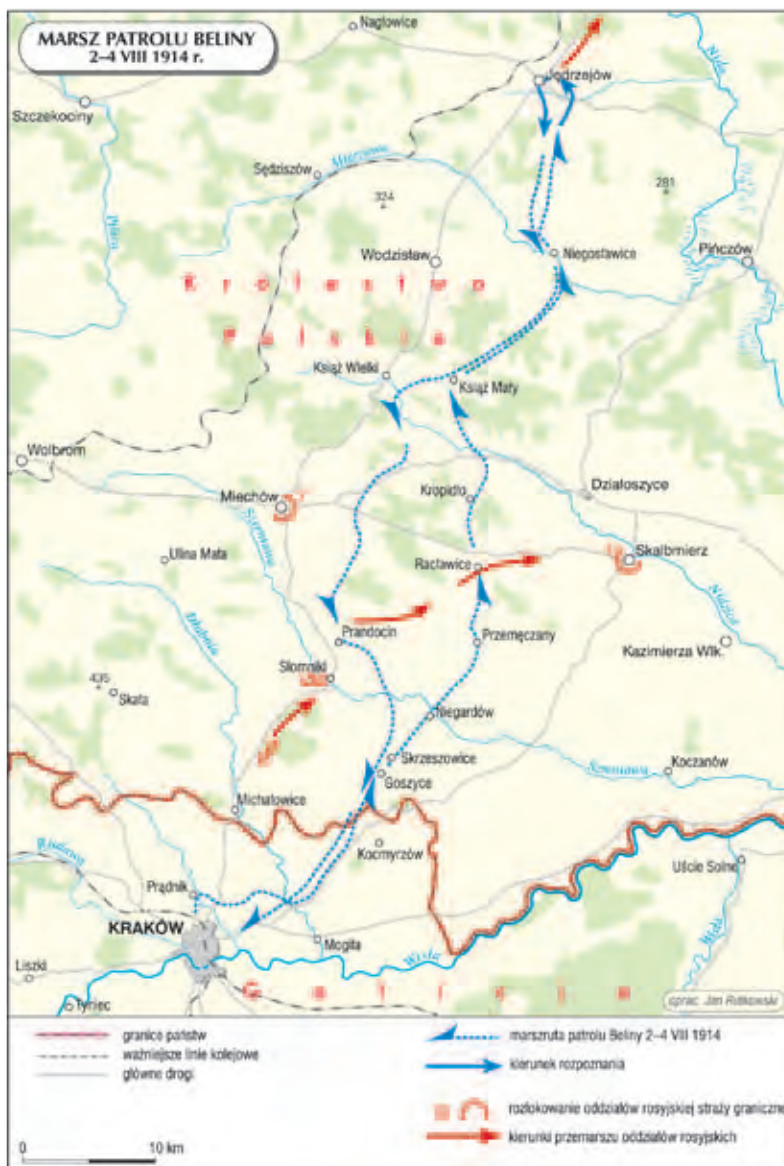


*Rotmistrz Władysław Belina-Prażmowski w 1914 roku*

Polski czyn zbrojny zapoczątkowało wysłanie przez Piłsudskiego w nocy z 2 na 3 sierpnia, a więc jeszcze przed wybuchem wojny Austro-Węgier z Rosją, siedmioosobowego patrolu (Janusz Głuchowski, Zygmunt Bończa-Karwacki, Stanisław Grzmot-Skotnicki, Stefan Kulesza, Ludwik Kmicic-Skrzyński, Antoni Zdzisław-Jabłoński) pod dowództwem Władysława Beliny Prażmowskiego do oddalonego od granicy o 60 km Jędrzejowa. Patrol ten w jednej z miejscowości zarekwirował konie, stając się w ten sposób zaczątkiem kawalerii polskiej. 4 sierpnia, po powrocie, Belina zameldował o wynikach rekonesansu. Było to pierwsze działanie militarne oddziału polskiego od czasu klęski powstania styczniowego.

Tymczasem 3 sierpnia 1914 roku z napływających ochotników zostały utworzone najpierw 1 kompania kadrowa, a następnie batalion strzelecki. Po południu tego dnia Piłsudski dokonał symbolicznego połączenia Związków Strzeleckich oraz Polskich Drużyn Strzeleckich. Do zgromadzonych przed nim strzelców zwrócił się w następujących słowach: *Żołnierze! [...] Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna*

*wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. [...] Patrzą na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska, i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię.*



Kompania kadrowa, której skład ze strzelców i drużyniaków ustalił Piłsudski, liczyła ponad 144 strzelców. Dowódcami plutonów zostali Kazimierz Herwin-Piątek, Henryk Krok-Paszkowski, Stanisław Burhardt-Bukacki,



*Odnaka pamiątkowa 1 pułku ułanów*

Jan Kruk-Kruszewski. Kompanią przejsiowo miał dowodzić Tadeusz Kasprzycki, który pochodził z Królestwa. Po przekroczeniu granicy austriacko-rosyjskiej jego miejsce miał zająć Kazimierz Herwin-Piątek, austriacki oficer rezerwy. Większość żołnierzy kadrówki, którzy posiadali przeważnie obywatelstwo rosyjskie, wywodziła się z rodzin inteligenckich, ziemiańskich i mieszczańskich.

6 sierpnia około godz. 9.00, na kilka godzin przed wypowiedzeniem wojny Rosji przez Austro-Węgry, kompania kadrowa przekroczyła granicę i pomaszewowała na Jędrzejów, Miechów i Kielce. Kilkanaście godzin później wyruszyły za nią następne kompanie, których uzbrojenie i wyposażenie było przestarzałe. Większość żołnierzy otrzymała jednostrzałowe karabiny (Werndle).

Czyn ten zapoczątkował zbrojne wystąpienie polskich ochotniczych formacji wojskowych w działaniach wojennych. Działały one w porozumieniu z armią austro-węgierską, ale nie stanowiły jej części. Nie było natomiast żadnych porozumień o charakterze politycznym. Wobec społeczeństwa polskiego strzelcy występowali jako Wojsko Polskie, podległe nieistniejącemu w rzeczywistości



*Przysięga legionistów na krakowskich Błoniach*



*Żołnierze I Brygady Legionów Polskich z 1914 roku, mal. Antoni Trzeczowski*

Rządowi Narodowemu w Warszawie. Siły te wkroczyły na teren Królestwa Polskiego, kierując się na Kielce, dokąd dotarły po kilku dniach. Armia rosyjska nie stawiała przeszkód, bowiem w początkowym okresie wojny zamierzała podejmować w części Królestwa Polskiego, położonym na lewym brzegu Wisły, jedynie działania osłonowe.



*Żołnierze I Brygady Legionów Polskich w 1914 roku, rys. Antoni Trzeczowski*

Dalszy proces formowania strzeleckich oddziałów Piłsudskiego miał się odbywać głównie na obszarze Królestwa. „Agitacja czynem” miała zawierać obok czynu zbrojnego także deklarację utworzenia władzy polskiej na zdobywanych terenach.

Zachęcano do wstępowania w szeregi wojska polskiego, udzielania mu pomocy materialnej i otaczania go wszechstronną opieką. Nakazywano wyszukiwanie szpiegów rosyjskich i oddawanie ich w ręce władz polskich, usuwanie rosyjskich napisów z urzędów, szyldów itp. Działalność ta odbywała się w niekorzystnej sytuacji. Piłsudski liczył na to, że wkroczenie strzelców do Kongresówki spowoduje spontaniczne poparcie prowadzonej przez niego akcji wojskowej i wywoła wybuch powstania zbrojnego. Społeczeństwo Królestwa Polskiego zachowywało jednak wobec Rosji postawę lojalną i do akcji Piłsudskiego odnosiło się nieufnie, a niekiedy nawet nieprzychylnie.

Piłsudski nie przewidywał podjęcia zakrojonej na szerszą skalę walki partyzanckiej, na zapleczu wojsk rosyjskich. Uważał, zgodnie zresztą z ogólnym zarysem rosyjskich planów wojennych, iż nieprzyjaciel wycofa większość wojsk za Wisłę, pozostawiając zachodnią część Królestwa bez obrony. W związku z tym jego oddziały miały kierować się na Warszawę za odchodzącymi na wschód wojskami rosyjskimi, wyprzedzając jednostki austriackie i niemieckie.

Do wkraczających kompanii strzeleckich miały dołączyć oddziały królewiackie oraz nieorganizowani dotąd ochotnicy. Traktował więc swoje oddziały jako kadrę wojskową, która poruszy zabór rosyjski i pozwoli mu utworzyć samodzielną siłę wojskową. Zajęcie Warszawy przez Polaków miało stworzyć fakty dokonane, z którymi musiałyby się liczyć zarówno Austro-Węgry i Niemcy, jak ich przeciwnicy na wschodzie i zachodzie Europy. Piłsudski, formułując swoje plany, zadbał też o to, aby Francja i Wielka Brytania dowiedziały się, że jego zamierzenia godzą jedynie w imperium rosyjskie.

W ślad za kompanią kadrową wyruszyły z Krakowa dalsze oddziały strzeleckie. 12 sierpnia wkroczyły one do Kielc. Po drobnych utarczkach na ulicach stoczyły bój pod miastem i musiały wycofać się pod ogniem artyleryjskim. Po kilku dniach powróciły jednak do Kielc w sile pięciu batalionów. 18 sierpnia w Rykoszynie ukazał się rozkaz komendanta Piłsudskiego przemianowujący oddziały pozostające pod jego dowództwem w pułk. W jego skład weszły bataliony piechoty: I – Mariana Żegoty-Januszajtisa (zastąpionego niebawem przez Albina Satyra-Fleszara), II – Mieczysława Norwida-Neugebauera, III – Edwarda Śmigłego-Rydza (czyli kadrowy), IV – Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego, V – Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego (później używał on formy Karaszewicz), a także batalion zapasowy Kazimierza Florka, szwadron



*Kwatera dowództwa oddziałów legionowych pod Kraśnikiem*

kawalerii Władysława Beliny-Prażmowskiego, kompania taborów, pluton wywiadowczy, pluton żandarmerii polowej, kompania saperów Mieczysława Dąbkowskiego. Popularnie siły te nazywano grupą Piłsudskiego.

*Byłem w tym okresie zupełnie swobodnym ptakiem* – wspominał później Piłsudski. Drogo jednak płacił za tę swobodę. Oddziały jego uzbrojone były w większości w przestarzałe karabiny Werndla, nie miały zupełnie broni maszynowej ani artylerii, brakowało im pasów i ładownic. Słowem uzbrojenie i wyposażenie nadawało się bardziej dla dywersyjnych grup operujących – jak pragnęli tego Austriacy – gdzieś na tyłach wroga, aniżeli dla frontowych oddziałów wojska. Niestety, spodziewane powstanie w zaborze rosyjskim nie wybuchło. Zawód odczuli także Austriacy, którzy zaniepokojeni ponadto niepodległościowymi hasłami, zażądali od Piłsudskiego w drugim tygodniu wojny rozwiązania oddziału lub wcielenia go do armii austriackiej. Sytuację uratowali parlamentarni politycy galicyjscy, którzy już w grudniu 1912 roku uchwalili, że w razie wojny austriacko-rosyjskiej Polacy nie powinni zachowywać się biernie, lecz wystąpić z własną siłą, tworząc wojsko pod hasłem odbudowania Polski w oparciu politycznym i wojskowym o Austrię. Teraz politycy galicyjscy postanowili wykorzystać dla sprawy polskiej fakt wystąpienia Piłsudskiego, rozbudować przy pomocy Austrii jego oddziały do rozmiarów poważniejszych, a następnie za cenę współdziałania z wojskami państw centralnych, uzyskać od nich częściowe przynajmniej wyzwolenie Polski i nadanie jej form życia państwowego.

Na połączonych terytoriach Galicji i Królestwa Polskiego rzecznicy orientacji austriackiej obiecywali sobie utworzyć państwo polskie stanowiące część składową monarchii Habsburgów. Liczyli na tzw. rozwiązanie trialistyczne, a więc przekształcenie dwupaństwowej monarchii austro-węgierskiej w trój państwową monarchię austro-węgiersko-polską. Mieli ponadto nadzieję, że dodatkowy, nadprogramowy i ochotniczy wysiłek militarny narodu polskiego doprowadzi do ukształtowania się kilkudziesięciotysięcznej, a może i większej jeszcze formacji wojskowej, zdolnej do odegrania w końcowym okresie wojny istotnej roli w rozwoju sprawy polskiej. W myśl tej koncepcji prezes polskiego koła polskiego w parlamencie wiedeńskim i prezydent Krakowa Juliusz Leo wystąpił w Wiedniu z koncepcją utworzenia formacji regularnej: Legionów Polskich, wchodzących w skład armii austro-węgierskiej, i uzyskał na to zgodę. 16 sierpnia 1914 roku zawiązał się w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy (NKN), złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw: od konserwatystów i endeków do ludowców i socjalistów. NKN był pomyślany jako polityczna reprezentacja społeczeństwa wobec Austro-Węgier i Niemiec oraz jako organ zwierzchni nad polskimi ochotniczymi formacjami wojskowymi.



*Kawaleria legionowa na patrolu w rejonie Marcinkowic  
– grudzień 1914 roku*

Najważniejszą agendą NKN był Departament Wojskowy, którego szefem został ppłk (od września 1914 roku) Władysław Sikorski. DW NKN miał stanowić instytucję wojskowo-polityczną, reprezentującą m.in. interesy Legionów

wobec społeczeństwa. Jego zadaniem było werbowanie ochotników na terenie Królestwa Polskiego, ewidencja Legionów, sporządzanie listy strat, troska o pomoc dla rodzin legionistów oraz opieka nad superarbitrowanymi.

Jeśli chodzi o akcję werbunkową do Legionów to na obszarach galicyjskich prowadzili ją komisarze powiatowi NKN, a w Królestwie Polskim specjaliści emisariusze Departamentu Wojskowego NKN. Na obszarze zaboru austriackiego napływ ochotników został skutecznie ograniczony przez Austriaków, którzy surowo zakazali przyjmowania do oddziałów mężczyzn między 18 a 55 rokiem życia, a więc podlegających obowiązkowi służby wojskowej w wojsku austro-węgierskim. Rezultaty akcji werbunkowej w Królestwie również okazały się niewielkie. Zdecydowała o tym silnie zakorzeniona w zaborze rosyjskim niechęć społeczeństwa do Niemiec i Austrii.

Do działalności emisariuszy werbunkowych DW NKN w Królestwie upoważniał rozkaz z 22 grudnia 1914 roku. Odnosił się on jednak do ograniczonego obszaru, który obejmował częstochowski, kaliski, łódzki, piotrkowski i zagłębiowsko-kielecki okręg zaciągowy. Zasadniczą zmianę systemu werbunkowego przyniósł dopiero rozkaz Naczelnej Komendy Armii austro-węgierskiej z 14 czerwca 1915 roku, uzupełniony wyjaśnieniem z 6 lipca. Odwołano wówczas tymczasowych emisariuszy i zaczęto tworzyć powiatowe biura werbunkowe Departamentu Wojskowego NKN.

Piłsudski, nie mając w danej chwili wyboru, a chcąc uratować swoje oddziały, którym groziła likwidacja przez Austriaków, zgodził się na koncepcję Legionów i zgłosił do nich akces swoich oddziałów. Miały one stać się kadrą organizujących się od podstaw Legionów Polskich. Swoją decyzję, podjętą zresztą po pewnych wahaniach, uzasadnił w następujących słowach: *Stajemy wobec konieczności dokonania wyboru: prowadzić samotną walkę wzorem dawnych powstańców, skazani wyłącznie na własne siły i środki, albo wejść jako mikroskopijna siła do milionowej armii austriackiej, korzystając z jej zaopatrzenia i zachowując możliwie maksimum niezależności wewnętrznej i zewnętrznej, świadczącej o naszej polskości i odrębności naszego ruchu.*

Legiony Polskie były kompromisem między planami Piłsudskiego a koncepcjami austro-węgierskimi. Ogłoszenie decyzji o ich formowaniu wywołało pewne zamieszanie. Po akcji Piłsudskiego w pierwszej połowie sierpnia, gdy strzelcy przybrali miano Wojska Polskiego, nowa sytuacja mogła uchodzić za krok wstecz.

Piłsudski traktował wejście oddziałów strzeleckich do Legionów jako czasowe, a zatem taktyczne podporządkowanie się wobec Austro-Węgier, wyparcie zaś Rosji z ziem polskich jako etap na drodze do budowy własnego, suwerennego państwa. Jego zwolennicy nie ukrywali przy tym, iż podległość armii austriackiej nie zmienia faktu, że oddziały strzeleckie [...] *pozostają jednak Legionem p o l s k i m. Nie są one – deklarowano – i nie mogą stać się zwykłym oddziałem armii austriackiej.*



*Polscy legionisi przechodzą po moście pontonowym przez Wisłę*

27 sierpnia 1914 roku naczelny wódz armii austro-węgierskiej, arcyksiążę Fryderyk, wydał rozkaz o powołaniu Legionów Polskich. W ich skład zostały również zaliczone działające już w Królestwie Polskim oddziały strzeleckie. Pułk strzelców Piłsudskiego miał być przemianowany na 1 pułk Legionu Zachodniego.

Powołanie do życia Legionów Polskich uratowało wprawdzie istnienie oddziałów strzeleckich, ale pozbawienie ich godności żołnierzy polskich wojsk powstańczych oraz włączenie do zaborczej armii austro-węgierskiej na prawach formacji pospolitego ruszenia odbiło się mimo wszystko negatywnie na nastrojach w szeregach. Społeczeństwo zaboru rosyjskiego nie doceniło ich poświęcenia i wiary w przyszłość, a Austriacy, gotowi korzystać z żołnierskiego wysiłku, nie zamierzali podejmować zobowiązań wobec sprawy polskiej. Strzelcy-legionisi czuli się zarazem osamotnieni, ale i lepsi, szlachetniejsi od tej części narodu polskiego, która lojalnie wykonywała obowiązki narzucone przez zaborcze państwo. Jednocześnie rósł wśród nich szacunek dla Piłsudskiego, który przeradzał się w kult wodza.



*Polskie oddziały przechodzą przez Bug*

W życiu codziennym odrębność oddziałów dowodzonych przez Piłsudskiego podkreślały istotne szczegóły. W oddziałach tych panowały bardzo demokratyczne stosunki. Dowódcy plutonów i kompanii kwaterowali razem z podwładnymi, jedli z tego samego kotła, sami nosili swoje bagaże i nie mieli ordynansów. Początkowo nie istniały stopnie oficerskie, lecz tylko funkcje dowódcze: komendanta kompanii, batalionu itp. Gdy utworzenie Legionów i konieczność szerszych kontaktów na zewnątrz zmusiło do używania stopni także w 1 pułku, to stopnie te nadał sam Piłsudski, nie uzgadniając tej kwestii z Komendą Legionów i sztabami austriackimi.

Zamiast nazwisk używano nadal pseudonimów z organizacji przedwojennych, m.in. ze względu na dużą liczbę Królewaków, których obowiązywała konspiracja, gdyż w razie znalezienia się w rękach Rosjan groziły im surowe represje. Żywe były nadal tradycje Związków Strzeleckich. Orzełek strzelecki nie miał korony, a przy wzajemnym zwracaniu się do siebie żołnierzy obowiązywała wszystkich forma „obywatel”. Obowiązywało też tradycyjne salutowanie dwoma palcami.

Żołnierzy Piłsudskiego łączyły więzy szczególne, niespotykane w innych formacjach. Swoją postawę do otaczającej rzeczywistości zawarli m.in. w poezji, a przede wszystkim w pieśniach i piosenkach. Nieograniczonym zaufaniem obdarzali swojego Komendanta. Obowiązywała zasada nieuznawania rozkazów austriackich (nominacyjnych, awansowych) bez zatwierdzenia przez Piłsudskiego. W pierwszym okresie wojny wszyscy oficerowie pobierali jednakowe,

bez względu na stopień, niewielkie uposażenie, przekazując resztę otrzymywanej sumy na działalność niepodległościową.

Ogólne zasady organizacji Legionów Polskich przewidywały utworzenie dwóch Legionów: we Lwowie (Legion Wschodni) i Krakowie (Legion Zachodni). Każdy z nich miał się składać z 8 batalionów piechoty po 1000 ludzi i z 2–3 szwadronów po 150 kawalerzystów oraz jednego batalionu uzupełniającego. W Legionach mogli służyć Polacy z Galicji zwolnieni od wszelkiej służby wojskowej i ochotnicy z Królestwa. Uzbrojenie i utrzymanie brała na siebie armia austriacka. Każdy legion otrzymał austriackiego dowódcę (generała narodowości polskiej); legioniści mieli składać przysięgę według formuły austriackiego pospolitego ruszenia. Brak wyraźnej deklaracji politycznej ze strony Austro-Węgrów wywołał wprawdzie ferment wśród ochotniczej młodzieży, garnącej się do szeregów, ostatecznie jednak przeprowadzono zaprzysiężenie Legionów (4 września w Krakowie i 5 września w Kielcach).

W Legionach miał obowiązywać język polski jako służbowy, mundur strzelecki (siwa kurtka, „maciejówka” z orzełkiem). Niżsi oficerowie (do dowódcy kompanii włącznie) mieli być „wybrani” (czyli mianowani przez dowództwa legionowe), wyżsi – mianowani przez Naczelną Komendę Armii austro-węgierskiej na wniosek komendantów Legionów. Rangi oficerskie miało przyznawać austriackie Ministerstwo Obrony Krajowej.

Legiony Polskie traktowano jako formację pospolitego ruszenia. Od 2 października 1914 roku, po nocie werbalnej rządu austro-węgierskiego do państw neutralnych, legionistom uważanym dotychczas w niewoli rosyjskiej za przestępców politycznych, przysługiwać zaczęły prawa kombatanckie. W praktyce austriackie władze wojskowe traktowały legionistów jako żołnierzy gorszej kategorii. Rodziło to, jak wspominał Piłsudski, wzajemną głęboką niechęć. Austriacy nie uznawali ich rang i stopni za równe swoim. Oficerowie Legionów jako oznakę stopni mieli nosić kościane rozetki, tak jak austriaccy urzędnicy wojskowi oraz oficerowie tyłowi, a żołnierze zostali zobowiązani do założenia na ramiona opasek pospolitego ruszenia. Piłsudski nie rozdał opasek i wprowadził własne oznaczenia stopni (gwiazdki i wężyki), poza tym w 1 pułku nie uznawano austriackich nominacji. 10 października, pod silnym naciskiem opinii legionowej i społeczeństwa, Naczelna Komenda Armii austro-węgierskiej wydała rozkaz zwalniający legionistów od noszenia opasek.



*Odznaka pamiątkowa 1 Brygady Legionów  
Polskich „Za wierną służbę”*

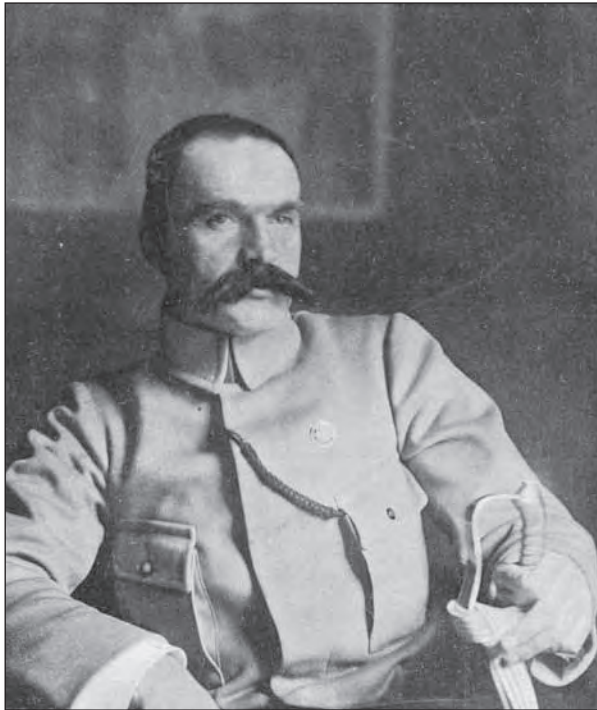
źródłem konfliktów pomiędzy Piłsudskim a Komendą Legionów, co doprowadziło w 1916 roku do ostrego kryzysu legionowego.

Po zmianach, przyśpieszonych przejściem na utrzymanie austro-węgierskiego sojusznika, Legiony Polskie stawały się sprawnymi formacjami wojskowymi. Przez austriackie władze wojskowe były jednak początkowo traktowane jako oddziały drugorzędne. 4 grudnia 1914 roku podano do wiadomości reskrypt cesarza Franciszka Józefa, w którym potwierdzono, że Legiony Polskie zostały powołane na czas wojny, a służących w nich ochotników traktował jako powołanych do służby wojskowej w wyniku mobilizacji. Reskrypt cesarski zawierał ponadto stwierdzenie o zrównaniu legionistów w zakresie obowiązków i praw ze wszystkimi osobami pełniącymi służbę wojskową.

W tym czasie w Królestwie powoli rozwijała się Polska Organizacja Wojskowa, którą kierował wysłany w tym celu do Warszawy oficer 1 pułku Tadeusz Żuliński. Był to jeden z najbardziej energicznych oficerów Związków Strzeleckich, a zarazem bratanek straconego 5 sierpnia 1864 roku na stokach Cytadeli członka Rządu Narodowego. Polska Organizacja Wojskowa powstała w 1914 roku z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, utworzona przez Tadeusza Żulińskiego i Adama Koca na ziemiach Królestwa Polskiego. W intencji organizatorów POW tkwiło skupienie w ramach tajnej organizacji paramilitarnej politycznych czynników niepodległościowych, rekrutujących się z PPS-Frakcji Rewolucyjnej, Związków Strzeleckich i innych mniejszych organizacji.

Komendantem Legionu Zachodniego mianowano austriackiego emerytowanego generała Rajmunda Baczyńskiego, szefem sztabu kpt. Włodzimierza Zagórskiego, komendantem Legionu Wschodniego, gen. Adama Pietraszkiewicza, szefem sztabu kpt. Dionizego Jasienickiego. Od 22 września 1914 roku funkcję komendanta Legionów pełnił gen. Karol Trzaska-Durski. C. i k. Komenda Legionów Polskich w założeniach miała być narzędziem polityki wojskowej Austrii wobec Legionów. Stało się to później

Wydarzenia na frontach bojowych poważnie zakłóciły planowane organizowanie Legionów. Wprawdzie wojska niemieckie, broniąc Prus Wschodnich, rozbiły w ostatniej dekadzie sierpnia rosyjską armię gen. Samsonowa w bitwie pod Stębarkiem (zwaną bitwą pod Tannenbergiem 26–30 sierpnia 1914 roku), a we wrześniu wyparły z Prus armię gen. Rennenkampfa, ale walki na froncie rosyjsko-austriackim przebiegały raczej niepomyślnie dla państw centralnych. Na początku września, w wyniku klęski wojsk austro-węgierskich w bitwie na wschód od Lwowa (Lwów zajęli Rosjanie 3 września), nastąpił odwrót całego frontu austro-węgierskiego, który ogarnął także południową Kielecczynę, gdzie operował 1 pułk piechoty, dowodzony przez Piłsudskiego.



*Komendant I Brygady Józef Piłsudski*

10 września pułk, po ponownym, tym razem trzytygodniowym pobycie w Kielcach, wycofywał się jako straż tylna znajdujących się w odwrocie wojsk austro-węgierskich 1 Armii gen. Dankla, na Szczucin. Strzelcy oraz znajdujące się na ich skrzydłach oddziały austro-węgierskie broniły linii komunikacyjnych odchodzących wojsk przed korpusem jazdy rosyjskiej. Wśród walk i potyczek

pułk Piłsudskiego przeszedł w okolice ujścia Dunajca i Nidy do Wisły. W czasie odrotu z Kielc przy przekraczaniu Wisły w Szczucinie strzelcy zostali przebrojeni w nowoczesne pięciostrzałowe karabiny systemu Mannlicher. Obronę odcinka między ujściem Dunajca i Nidy do Wisły, mającą na celu m.in. osłonę przegrupowania wojsk austro-węgierskich do nowej ofensywy, rozkazano prowadzić działaniami zaczepnymi. Rozkaz ten wykonał tylko pułk Piłsudskiego.

16 września wieczorem Komendant postanowił przejść na lewy brzeg rzeki i opanować Nowy Korczyn. Walki w rejonie Nowego Korczyna i Opatowca trwały do 24 września.

Następnie oddziały Piłsudskiego przeszły na prawy brzeg Wisły, po kilku dniach wróciły jednak na teren Królestwa. W skład pułku wchodziły: I batalion Albina Satyra-Fleszara, II batalion Mieczysława Norwida-Neugebauera, III batalion Edwarda Śmigłego-Rydza, IV batalion Tadeusza Wyrwy-Furgalskiego, V batalion Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego, szwadron kawalerii Władysława Beliny-Prażmowskiego, kompania saperów Mieczysława Dąbkowskiego i nieco później zorganizowany z przybyłych z Krakowa kompanii uzupełniających (wiedeńskiej i rzeszowskiej pod dowództwem Mariana Kukiela), VI batalion Kazimierza Herwina-Piątka.

Walki legionistów Piłsudskiego we wrześniu 1914 roku były pierwszym ich doświadczeniem bojowym na taką skalę. *Działania te odbywały się w wyjątkowo trudnych warunkach, przy biernej postawie sąsiednich jednostek austriackich (początkowo etapowych, potem też liniowych). Dowiodły one, że 1 pp Legionów mimo niedociągnięć w wyszkoleniu i niedoborów w wyposażeniu stanowił formację o dużej wartości bojowej, przygotowaną do prowadzenia różnorodnych działań. Były pierwszym w jej dziejach bojem o charakterze zaczepno-obronnym, prowadzonym na ograniczonej przestrzeni.*

28 września armia niemiecka i austro-węgierska podjęły ofensywę w kierunku Warszawy i Dębina. Uczestnicząc w niej, pododdziały 1 pułku ruszyły w kierunku na Sandomierz, docierając 8 października do Jakubowic nad Wisłą (koło Opatowa). W Jakubowicach Piłsudski, nie pytając o zgodę Komendy Legionów, samodzielnie nadał w swoich oddziałach oficerskie stopnie wojskowe. Część z tych nominacji została zatwierdzona przez austriackie władze wojskowe, inne – choć niezatwierdzone – nieoficjalnie honorowano, podobnie jak oznaczenia stopni oficerskich, inne niż w pozostałych oddziałach legionowych.



*„Pod Konarami. W boju”, karta pocztowa*

Początkowo ofensywa austriacko-niemiecka miała duże powodzenie; po dwóch tygodniach Austriacy dotarli do Wisły między Dęblinem a Sandomierzem, a Niemcy zajęli Łódź, Grójec i docierali do Mszczonowa i Łowicza. Opanowanie Warszawy wydawało się możliwe. W tym okresie Niemcy liczyli na polską partyzantkę i działalność dywersyjną, skierowaną przeciwko Rosji. Jesienią 1914 roku doszło do chwilowej współpracy polsko-niemieckiej. Niemcy wyrazili przejściowo zgodę na werbunek do Legionów na obszarze działania 9 Armii. Na podstawie umowy zawartej ze sztabem niemieckiej 9 Armii, przewidyującej ewentualne wkroczenie do Warszawy oddziałów polskich, Piłsudski skierował tam najpierw swoją kawalerię i II batalion (13 października), a następnie jeszcze IV batalion (18 października). Podeszły one wśród walk aż pod Łowicz i Grójec.

W wyniku potężnej kontrofensywy rosyjskiej rozpoczętej już 16 października z okolic Dębina, Warszawy i rejonu ujścia Bzury do Wisły Niemcy zostali odepchnięci spod Warszawy i cały front potoczył się w tył, w kierunku Krakowa i Śląska. Rosjanie odzyskali Łódź, Piotrków, Częstochowę i Kielce. Załamanie się ofensywy niemieckiej położyło kres temu zbliżeniu polsko-niemieckiemu, które i tak z uwagi na różne cele obu stron przypuszczalnie nie mogłoby być trwałe.

Odpierając ataki Rosjan, oddziały legionowe stoczyły w dniach 22–26 października ciężkie i krwawe bitwy pod Laskami i Anielinem. 1 pułk piechoty Legionów Polskich, działający w ramach austriackiego I korpusu walczącego w rejonie Dębina,



wysunięty w celu rozpoznania ruchu rosyjskiego XVII korpusu, natarł na Rosjan w okolicach wsi Laski (pow. kozienicki). Legioniści opanowali przeprawy na rzece Zagożdżonca i obsadzili linię wzgórz na jej prawym brzegu. Mimo znacznych strat walczących batalionów, pozycje te zostały utrzymane. Jednakże na innych odcinkach oddziały austro-węgierskie i niemieckie nie uzyskały powodzenia.

Rosyjskie dywizje z rejonu Warszawy przekroczyły Wisłę i przeszły do kontruderzenia. W tej sytuacji nastąpił odwrót. Podczas tych samych walk rosyjsko-austriackich pod Dęblinem III batalion Legionów Polskich, dowodzony przez mjr. Edwarda Rydza-Śmigłego, stoczył w lasach w pobliżu wsi Anielin bój z trzema batalionami rosyjskiej piechoty. Następnie w czasie walk odwrotowych część strzelców dowodzona przez kpt. Ottokara Brzozę-Brzezinę (Czecha z pochodzenia), kpt. Tadeusza Wyrwę-Furgalskiego i kpt. Albina Satyra-Fleszara (IV i VI batalion 1 pułku piechoty Legionów) biła się pod Krzywopłotami, na północ od Olkusza (16–19 listopada), w składzie austriackiej 46 Dywizji Obrony Krajowej, uczestnicząc w natarciu na pozycje rosyjskie. Ostatecznie drugie natarcie uzyskało powodzenie, wypierając Rosjan z zajmowanych pozycji.



*Józef Piłsudski ze sztabem*

Pozostali, razem z Piłsudskim, 8–11 listopada wykonali bardzo ryzykowny, świetnie przeprowadzony przemarsz, wycofując się między wojskami rosyjskimi przez Ulinę Małą do Krakowa. Marsz w terenie w znacznym stopniu pozbawionym lasów był nadzwyczaj ryzykownym przedsięwzięciem. Staczając potyczki z rosyjskimi patrolami i placówkami, klucząc i manewrując brawurowymi marszami nocnymi niemal do granicy wyczerpania sił, Piłsudski przeprowadził główne siły swojego pułku (bataliony I, III, V) spod Wolbromia do Krakowa (11 listopada). Prowadząc strzelców do starej stolicy Polski, Piłsudski złamał wydany mu rozkaz. Obawiał się, iż lojalna postawa zaprowadzi jego żołnierzy razem z cofającymi



*Beliniak, mal. Stanisław Bagiński*

się armiami austro-węgierskimi na Morawy lub Śląsk, ale tego zamierzał uniknąć nawet za cenę zagłady swojej formacji. Zakończony sukcesem przemarsz podniósł wartość i wiarę w siebie Piłsudskiego i jego żołnierzy.

Po krótkim odpoczynku w Suchej, pułk został przerzucony na linię Chabówka–Nowy Sącz i wziął udział w przeciwnatarciu austriackim, zakończonym odebraniem wojskom rosyjskim Nowego Sącza. Tymczasem, mimo niezadowolenia z samodzielnej akcji pod Ulina, 15 listopada rozkazem naczelnego wodza armii austro-węgierskiej, arcyksięcia Fryderyka, Józef Piłsudski został mianowany brygadierem: *Komendantowi 1 pułku Legionów Polskich Piłsudskiemu za jego wybitne zasługi w obliczu wroga... nadaję stopień brygadiera Legionu Polskiego*. Nominacja z rąk naczelnego wodza świadczyła o specjalnym statusie Piłsudskiego, jakim darzyły go władze austriackie. Wyróżnienie przyszło także od cesarza niemieckiego, który nadał Piłsudskiemu i kilku oficerom 1 pułku Krzyże Żelazne. Komendant i jego żołnierze nie cenili sobie austriackich i niemieckich odznaczeń.

Nadanie Piłsudskiemu stopnia brygadiera jego żołnierze traktowali jako wstęp do rozwinięcia 1 pułku Legionów w brygadę. I rzeczywiście, po walkach na Podhalu, gdzie pułk uczestniczył w dniach 3–14 grudnia w wielkiej bitwie pod Limanową, 19 grudnia 1914 roku została utworzona I Brygada Legionów, a dowództwo nad nią objął Józef Piłsudski. Tak powstała legendarna formacja związana z niepodległością Polski i osobą komendanta Piłsudskiego.

W jej skład weszły pułki 1 i 5 (nazywany w Brygadzie 2 pułkiem). Prace organizacyjne trwały około miesiąca, przerwane bitwą pod Łowczówkiem. Samodzielne pozostały: V batalion kpt. Witolda Ryłskiego i VI batalion kpt. Albina Satyra-Fleszara (w toku dalszych przekształceń utworzono z nich 7 pułk wbrew oficjalnym rozporządzeniom Komendy Legionów). Dwie baterie artylerii kpt. Ottokara Brzozy-Brzeziny odmaszerowały zaś do Nowego Targu, gdyż tam miała nastąpić ich reorganizacja.

Po krótkim odpoczynku w Nowym Sączu I Brygadę Legionów skierowano pod Tarnów, gdzie nastąpiło przełamanie frontu austriackiego. Zadaniem legionistów było zamknięcie luki powstałej pod naciskiem rosyjskiego natarcia na styku austro-węgierskiej 3 i 4 Armii. Rzucona na pola wsi Łowczówek alarmowym rozkazem z Nowego Sącza, podlegając dowództwu XI korpusu, Brygada zajęła odcinek wśród lesistego i górzystego terenu. Wykonała postawione zadanie, odpierając pod dowództwem ppłk. Sosnkowskiego w dniach 22–25 grudnia 1914 roku zaciekle ataki doborowej dywizji rosyjskiej wchodzącej w skład XXI Korpusu Armijnego. Jednocześnie legioniści przeprowadzali brawurowe kontrataki i wypady, biorąc do niewoli kilkuset żołnierzy i kilkunastu oficerów wraz

z całym sztabem pułku (132 benderski pułk piechoty). Wobec załamania się linii frontu austro-węgierskiego, okrążona Brygada musiała jednak wywalczyć sobie drogę odwrotu w toku ciężkich walk, częściowo na bagnety, ponosząc znaczne straty: 128 zabitych i 242 rannych (w tym 28 oficerów).

Bój stoczony tutaj, był jednak najkrwawszy z dotychczasowych i wymagał najwięcej wysiłku. Miał wszakże ważne znaczenie w ramach działań ogólnych dla zatrzymania głównych sił rosyjskich na linii Dunajca i Nidy. W tym boju młody żołnierz wykazał tak znakomitą postawę, że Piłsudski w rozkazie dziennym z dumą mówił o trudności, gdy spośród „ogółu dzielnych i mężnych” wybrać miał i wymienić „najbardziej godnych chwały”. Legioniści zaimponowali też Austriakom. Sąsiadujący z odcinkiem legionowym generałowie austriaccy szukali pomocy u oddziałów I Brygady, oddając się pod komendę Kazimierza Sosnkowskiego.

Następnie brygada wróciła na odpoczynek i kwaterowała we Wróblowicach pod Krakowem, Lipnicy Murowanej i Górnej oraz w Zdoni, a potem, od 24 stycznia 1915 roku w Kętach. W Kętach Piłsudski zakończył przekształcanie pułku w I Brygadę Legionów rozpoczęte w Nowym Sączu. Nie uwzględnił przy tym austriackich rozkazów. Zamiast – jak oczekiwali Austriacy – dwóch pułków, sformował trzy, ale o dwóch, a nie – jak przewidywał etat – trzech batalionach. Pułkami dowodzili: mjr Edward Śmigły-Rydz, sztabskpt. (był oficerem armii rosyjskiej) Leon Berbecki i mjr Mieczysław Ryszard-Trojanowski. W składzie brygady znalazł się również dywizjon ułanów rtm. Władysława Beliny-Prażmowskiego, dywizjon artylerii kpt. Ottokara Brzozy-Brzeziny, kompania saperów por. Mieczysława Dąbkowskiego, oddział żandarmerii por. Kordiana Zamorskiego, urząd prowiantowy por. Aleksandra Litwinowicza. Wielkość przewidzianą etatem przekroczył również sztab brygady, traktowany przez Piłsudskiego jako instytucja szkoląca oficerów oraz centrum dyspozycyjne prac politycznych. I Brygada, licząca w tym czasie około 6000 żołnierzy, stała się małą kadrową armią, zdolną w sprzyjających warunkach szybko rozwinąć się w narodową siłę zbrojną.

3 marca 1915 roku I Brygada Legionów stanęła na linii obronnej na stanowiskach bojowych nad Nidą. Stoczyła krwawe boje, m.in. pod: Sobowicami, Kopernicą i Pińczowem, jednak okres najbliższych dwóch miesięcy cechowały spokojne przeważnie walki pozycyjne na odcinku w rejonie Jędrzejowa.

Jeden z ówczesnych pamiętnikarzy napisał: *Ciekawe rzeczy ze swej podróży nad Nidą, do pierwszej brygady, opowiadał mi Tadeusz Sroczyński. [...] Opowiada, że bitew żadnych na linii Nidy nie ma. [...] Oba wojska oddzielone są nie tylko rzeką, ale i linią bagien. Toteż część tylko brygady pilnuje na zmianę stanowisk, a reszta z wszystkimi końmi artylerii i trenu<sup>1</sup> zajęta jest pracą rolniczą. Orzą i sieją chłopom, którzy też przychylniej teraz zaczynają na legionistów patrzeć.*



*Oddział Legionów w Sławkowie*

Uderzenie wojsk niemieckich i austro-węgierskich na Podkarpaciu 2 maja doprowadziło do przerwania frontu rosyjskiego pod Gorlicami i odwrotu armii rosyjskiej za Lwów (odzyskany 22 czerwca), a następnie do zajęcia Warszawy (5 sierpnia) i całego Królestwa Polskiego. Wojska państw centralnych nie uzyskały jednak rozstrzygnięcia w skali strategicznej.

W związku z tą wielką ofensywą, 11 maja I Brygada Legionów przekroczyła Nidę i rozpoczęła marsz za cofającym się nieprzyjacielem. W dniach 16–23 maja brygada wzięła udział w ciężkiej bitwie pod Konarami i Kozinkiem. Pod Konarami dowodzona przez Józefa Piłsudskiego I Brygada Legionów Polskich stoczyła bój z oddziałami wycofującej się armii rosyjskiej, które zajęły tu pozycje

---

<sup>1</sup> Tj. taboru.

obronne, a następnie przeszły do kontrnatarcia. Legioniści wytrwali na pozycjach, ponosząc znaczne straty w obu fazach – zaczepnej i obronnej. Miarą jej zaciętości są straty brygady – 89 zabitych i bardzo wielu rannych, przy czym wśród zabitych było kilku znakomitych oficerów, m.in. kpt. Kazimierz Herwin-Piątek, a wkrótce potem por. Franciszek Pększyc-Grudziński. Bitwa ta wykazała raz jeszcze znakomite walory polskiego żołnierza i przyniosła pochwały oraz wyrazy uznania ze strony wyższych władz.

Następnie brygada, maszerując przez Tarłów, Lublin (pierwsza do miasta wkroczyła kawaleria rtm. Beliny-Prażmowskiego) dotarła do Wysokiego Litewskiego. Na tym etapie walk do I Brygady dołączył 4 pułk piechoty (z III Brygady) formowany w Królestwie. Pod koniec lipca siły te dotarły do ufortyfikowanej pozycji wojsk rosyjskich pod Jastkowem, na północny zachód od Lublina. 31 lipca rozpoczęło się czołowe natarcie na pozycje nieprzyjaciela. Pomimo wielkiego poświęcenia i znacznych strat Polakom nie udało się złamać oporu Rosjan.

Szczególnie duże straty poniósł 4 pułk piechoty, dla którego bój pod Jastkowem był chrztem bojowym. Nacierał on również w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, a także następnego dnia, pomimo sprzeciwu Piłsudskiego i braku wsparcia ze strony oddziałów austriackich. Atak został krwawo powstrzymany przez Rosjan. Tymczasem 3 sierpnia, na skutek przełamania frontu rosyjskiego pod Dęblinem, oddziały nieprzyjaciela rozpoczęły odwrót, ustępując z pozycji pod Jastkowem. W wyniku tych walk zginęło około 70 żołnierzy 4 pułku piechoty, ponad 200 zaś odniosło rany. Straty bardziej doświadczonej I Brygady były znacznie mniejsze i wyniosły 37 poległych i 101 rannych. Następnie siły te zostały przezucone na Wołyń, gdzie rozpoczęły kolejny okres swych walk.

Latem 1915 roku, w wyniku ofensywy państw centralnych, całość ziem polskich znalazła się we władaniu Niemiec i Austro-Węgier. Nie przyniosło to spodziewanych zmian na lepsze dla sprawy polskiej. W kwestii wojskowej Austro-Węgry – dla których Legiony Polskie zaczęły okazywać się atutem politycznym – godziły się już jednak na niewielkie ustępstwa. Zauważył to również Piłsudski, mówiąc: *Wracając do stosunku wojska austriackiego do Legionów, muszę zaznaczyć, że zmienił się on na lepsze ku końcowi [19]15 r., po zajęciu całego Królestwa przez państwa centralne.*

## II I III BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Oddziały Piłsudskiego nie były jedyną formacją legionową. W Krakowie i okolicach już w sierpniu 1914 roku zaczęto formować pułk piechoty w sile czterech batalionów, dwa szwadrony kawalerii i jeden dywizjon artylerii. Dowództwo pułku piechoty, który stał się 2 pułkiem Legionu Zachodniego, 14 września powierzono emerytowanemu pułkownikowi armii austro-węgierskiej Zygmuntowi Zielińskiemu. Komendantami (dowódcami) batalionów, w randze kapitanów, zostali mianowani: I batalionu – Marian Żegota-Januszajtis, komendant Polskich Drużyn Strzeleckich, II batalionu – Szczęsny Ruciński, naczelnik „Sokoła” krakowskiego, III batalionu – Kazimierz Fabrycy, oficer Związków Strzeleckich, IV batalionu – Bolesław Roja, porucznik rezerwy, były oficer 36 pułku obrony krajowej. Stan osobowy pułku przewidziano na ponad 5500 żołnierzy.



*„Rafajłowa. W rowie strzeleckim”, karta pocztowa*

Podczas gdy 1 pułk Legionu Zachodniego organizował się w Kielcach, potem walczył przy ujściu Nidy, a następne pułki zaczynały swoją organizację w Krakowie, formujący się we Lwowie w drugiej połowie sierpnia 1914 roku Legion Wschodni przeżywał swój wielki dramat. Klęski austriackie i wynikające z nich zagrożenie Lwowa spowodowały ewakuację blisko 6000 ludzi i Legion Wschodni, pod tymczasowym dowództwem kapitana rezerwy Józefa Hallera, 29 sierpnia wyruszył przez Sanok do Jasła i dalej na zachód. Gdy Legion 20 września dotarł do Mszany Dolnej (pod Limanową), działacze endeccy, rozdympując sprawę oczekującej legionistów austriackiej przysięgi, spowodowali kryzys. Na skutek bowiem ich propagandy, większość legionistów rozeszła się, nie chcąc złożyć narzuconej przez Austriaków przysięgi na wierność Franciszkowi Józefowi I.



*„Druza Brygada”, mal. Jan Skotnicki*

Austriacy, bezradni wobec narastającego buntu, rozwiązali Legion Wschodni. W rezultacie tylko około 800 ludzi z Józefem Hallerem na czele pozostało w szeregach. Po dopływie ochotników ze Śląska Cieszyńskiego i Podhala sformowano następne kompanie. Całość już na froncie w Karpatach połączono w 3 pułk piechoty.

We wrześniu 1914 roku poważne walki toczyły się na pograniczu rosyjsko-austriackim w Galicji Wschodniej. Po zwycięstwie pod Lwowem wojska rosyjskie poszły przede wszystkim na Kraków, jednak zagony 2 dywizji kozackiej przedarły się także przez słabo zabezpieczone przełęcz we wschodnich Karpatach i wtargnęły do północno-wschodnich Węgier, co groziło monarchii austro-węgierskiej nieobliczalnymi następstwami. Początkowo sztabowcy austriaccy przeceniali rolę Karpat jako naturalnej bariery, ale wydarzenia na froncie zmusiły ich jednak do rewizji tych poglądów. W tej sytuacji wsparcie w postaci 8000 żołnierzy formacji legionowych miało duże znaczenie. 29 września 1914 roku do 2 i 3 pułków piechoty dotarł rozkaz o następującej treści: *Polski Legion pod komendą gen. Durskiego ma być dnia 30 września po ukończeniu umundurowania i wyekwipowania oraz uzbrojenia odtransportowany koleją z Krakowa względnie Mszany Dolnej do Munkacza, gdzie przechodzi pod rozkazy miejscowej Komendy Wojskowej, która ma go użyć do małej wojny na tyłach armii rosyjskiej.*

Tak więc wskutek braku odwodów austro-węgierskie Naczelne Dowództwo sięgnęło do organizujących się dopiero 2 i 3 pułku Legionów i w alarmowym tempie rzuciło je wraz z Komendą Legionów na należącą do Węgier Ruś Zakarpacką. 30 września 1914 roku wyruszył z Krakowa transportem kolejowym 2 pułk piechoty. W ślad za nim 1 października podążyły szwadrony ułanów, artyleria i oddziały pomocnicze. Na front wyjechała także Komenda Legionów. W tym samym czasie z Mszany Dolnej skierowano na Węgry oddział kpt. Hallera. Oddziały legionowe dojechały tu w początku października. 5 października legionieści dotarli do Huszt i tam wprost z wagonów skierowano ich do walki. Siły legionowe podporządkowano grupie gen. Moritza von Attems, składającej się z kilku batalionów pospolitego ruszenia.



*Odznaka pamiątkowa  
2 pułku ułanów*



*Odznaka pamiątkowa  
2 pułku piechoty*



*Odznaka pamiątkowa  
6 pułku piechoty*



*Szarża pod Rokitną, mal. Wojciech Kossak*

Legioniści dość szybko wyparli Kozaków poza Karpaty, a następnie przez Przełęcz Pantyrską, „drogą Legionów” zbudowaną na odcinku 7 km w ciągu pięciu dni, wtargnęli do doliny Bystrzycy i Prutu, lecz tu napotkali już przeważające siły rosyjskie i zostali powstrzymani w krwawej bitwie pod Mołotkowem. Bój stoczony 29 października pod tą wsią był dla legionistów szczególnie niepomyślny (straty wynosiły ponad 600 ludzi). Po tym olbrzymim niepowodzeniu oddziały legionowe wycofały się w części do Zielonej, w części do Rafajłowej i na południowe stoki Karpat. Główne siły były skupione w Rafajłowej. Odejście i umocnienie się na nowych pozycjach było możliwe dzięki temu, że Rosjanie w bitwie pod Mołotkowem także ponieśli znaczne straty i nie podjęli pościgu.

Rejon Zielonej stanowił wysuniętą placówkę utrzymywaną zmieniającymi się oddziałami 2 i 3 pułku piechoty. Prowadziły one systematyczną akcję wywiadowczą i patrolową w kierunku Pasiecznej zajętej przez Rosjan. Na pozycjach Zielona–Rafajłowa siły legionowe pozostały do 26 listopada 1914 roku, spełniając funkcję rygla zamykającego nieprzyjacielowi dostęp do przełęczy karpackich. Ich zadaniem było także wiązanie sił przeciwnika drobnymi walkami w celu ułatwienia działań ofensywnych prowadzonych przez grupę gen. Pflanzera-Baltina.

Po walkach pod Mołotkowem, Zieloną i Pasieczną oddziały legionowe, działające na froncie karpackim, zostały podzielone na dwa zgrupowania. Jedno z tych zgrupowań, w sile dwóch i pół batalionu piechoty, baterii artylerii



i pluton kawalerii, dowodzone przez ppłk. Hallera, otrzymało jako swoje zadanie osłonę pozycji pod Zieloną. Drugie, złożone z pięciu i pół batalionu piechoty, pozostałości kawalerii i artylerii, zwane grupą taktyczną gen. Trzaski-Durskiego, było faktycznie dowodzone przez płk. Zielińskiego i zostało przerzucone

na inne, bardziej zagrożone odcinki frontu. W dniach od 26 listopada do 8 grudnia 1914 roku uczestniczyło ono w działaniach bojowych na Huculszczyźnie. W okresie od 9 grudnia 1914 do 10 stycznia 1915 roku grupa taktyczna gen. Trzaski-Durskiego, wzmocniona formacjami austriackiego pospolitego ruszenia, uczestniczyła w tzw. kampanii pod Ökörmezö. W tym samym czasie słabsza od niej grupa taktyczna Hallera trwała na swoich poprzednich pozycjach obronnych, tocząc walki z nacierającymi oddziałami rosyjskimi.



*Bitwa pod Jastkowem. Stanowisko cekaemu 4 pułku piechoty*

10 stycznia 1915 roku grupa taktyczna gen. Trzaski-Durskiego rozpoczęła swoją dwumiesięczną kampanię bukowińsko-galicyjską, która stanowiła fragment zakrojonych na większą skalę zimowych operacji armii austro-węgierskiej, mających na celu odblokowanie obleganej twierdzy w Przemyślu oraz odzyskanie utraconych obszarów Galicji Wschodniej i Bukowiny. Działając w wyjątkowo ciężkich warunkach zimowych, w górskim klimacie, stoczyła pomyślnie po większej części walki i boje w rejonie m.in. Kirlibaby. Zaczepne działania podejmowała również grupa taktyczna Hallera, walcząca w centrum pozycji zajmowanych przez armię gen. Pflanzer-Baltina. Toczyła ona pomyślnie walki w dolinie Bystrzycy Nadworniańskiej i Bystrzycy Sołotwińskiej. Następnie grupa gen. Trzaski-Durskiego została przerzucona na Bukowinę w Karpaty Rodniańskie, gdzie Austriacy użyli jej do zabezpieczenia prawego skrzydła własnych wojsk, cofających się pod naporem Rosjan.

W czasie kampanii zimowej pułki 2 i 3 toczyły ciężkie boje wzdłuż Karpat, na Huculszczyźnie, Rusi Zakarpackiej i Bukowinie. Poniosły duże straty, wobec czego w połowie marca 1915 roku wycofano je z frontu do Kołomyi dla odpoczynku, uzupełnienia i reorganizacji. W ich szeregach znajdowało się wówczas tylko 5173 żołnierzy. W czasie postoju przystąpiono do zapowiadanych już wcześniej prac organizacyjnych mających na celu utworzenie II Brygady Legionów z 2 i 3 pułku piechoty oraz pododdziałów kawalerii i artylerii. Formalne utworzenie II Brygady Legionów, poprzedzone długotrwałymi poczynaniami organizacyjnymi, nastąpiło zgodnie z zarządzeniem Komendy Legionów nr 226 z 8 maja 1915 roku. Dowództwo tego związku taktycznego objął początkowo gen. Mieczysław Zaleski, a następnie sprawował je pułkownik austriacki Ferdynand Küttner.

Warto też wspomnieć, że od 1 kwietnia 1915 roku funkcję komendanta Legionów Polskich pełnił gen. Zaleski w zastępstwie gen. Trzaski-Durskiego. Jego nominacja spotkała się ze sprzeciwem oficerów 2 i 3 pułków piechoty i działaczy NKN. Zarzucano mu, iż jest despotyczny i że rozbija Legiony. W wyniku zabiegów podejmowanych przez działaczy NKN w Naczelnej Komendzie Armii gen. Zaleski został odwołany z zajmowanego stanowiska. Jego miejsce zajął na krótko gen. Weiss, życzliwie usposobiony do legionistów. W maju 1915 roku stanowisko komendanta Legionów Polskich ponownie objął gen. Trzaska-Durski.



*Żołnierze w okopach pod Rokitną, lato 1915 roku*

Wkroczenie Legionów na ziemie zaboru rosyjskiego umożliwiło ich rozwiniecie do trzech brygad piechoty. Z żołnierzy, których nie zaliczono do jednostek II Brygady Legionów, sformowano batalion uzupełnień, który 15 kwietnia 1915 roku pod komendą ppłk. Roi wyjechał z Kołomyi do Piotrkowa Trybunalskiego. Przeniesiono tam również Komendę Legionów Polskich, szkołę podchorążych, a także kadry kawalerii i artylerii, co oznaczało zapowiedź utworzenia kolejnego związku taktycznego, czyli III Brygady Legionów.



*Okopy legionistów na froncie, na pograniczu Bukowiny i Besarabii*

Jej powołanie do życia nastąpiło zgodnie z rozkazem Komendy Legionów Polskich z 8 maja 1915 roku. Organizowała się ona głównie w rejonie Piotrkowa i Radomska, przy czynnym współudziale części oficerów i podoficerów II Brygady oraz wychowanków szkół legionowych. W jej skład weszły: 4 pułk piechoty ppłk. Roi, organizowany od 15 kwietnia 1915 roku, 6 pułk piechoty mjr. Witolda Ryłskiego (uczestnik wojny burskiej, jeden z inicjatorów polskich przygotowań militarnych w Stanach Zjednoczonych, a ostatnio oficer I Brygady), istniejący od 23 lipca tegoż roku, a także III dywizjon kawalerii por. Juliusza Ostoi-Zagórskiego, bateria artylerii ppor. Jana Bolda oraz odpowiednie pododdziały i zakłady pomocnicze. Dowództwo organizowanej brygady objął płk Wiktor Grzesicki, uważany bardziej za Austriaka niż Polaka.



*Gen. Karol Trzaska-Durski, komendant Legionów Polskich,  
rys. Wincenty Wodzinowski*

Struktura organizacyjna brygad, aż do września 1916 roku, odznaczała się dość dużą niejednorodnością. Była ona nie tylko wynikiem tego, że w I Brygadzie Legionów Polskich były trzy pułki piechoty, a obie pozostałe brygady miały ich tylko po dwa, lecz także z różnego składu wewnętrznego pułków piechoty, odznaczającego się zresztą płynnością. Pułki I Brygady były w tym okresie dwubatalionowe, pozostałe zaś miały po trzy bataliony. W I Brygadzie Legionów Polskich bataliony obejmowały najczęściej po trzy kompanie składające się z trzech plutonów każda, w obu pozostałych brygadach zaś zgodnie z ustalonymi etatami w skład każdego batalionu wchodziły cztery kompanie, złożone z czterech plutonów. Poszczególne brygady oprócz pułków piechoty obejmowały

ponadto: dywizjon kawalerii, dywizjon artylerii (w III Brygadzie tylko bateria), dwa pododdziały pionierów w sile plutonu każdy (w I Brygadzie kompania saperów obejmująca trzy plutony), pluton łączności (telefoniczny), pododdział taborowy, kolumnę amunicyjną, zakład sanitarny (w I Brygadzie oddział sanitarny), kolumnę sanitarną, piekarnię polową, pluton sztabowy kawalerii, pluton sztabowy piechoty i oddział weterynaryjny.



*Oddział Legionów Polskich na rynku w Piotrkowie Trybunalskim, 21 marca 1915 roku*

Po utworzeniu III Brygady Legionów polskie formacje wojskowe walczące po stronie armii austro-węgierskiej osiągnęły szczytowy punkt swego rozwoju. I Brygada Legionów, która w maju 1915 roku liczyła 5035 oficerów, podoficerów i strzelców, wzrosła jesienią tegoż roku do około 5500 żołnierzy. W tym samym czasie liczba żołnierzy w II Brygadzie Legionów przekraczała 5000, a w III Brygadzie Legionów wynosiła niespełna 6000. We wszystkich brygadach pełniło wówczas służbę ponad 15 000 legionistów, z tego około 9500 oficerów, podoficerów i strzelców w samych tylko jednostkach liniowych. W formacjach tyłowych nie wchodzących w skład brygad oraz w aparacie werbunkowym pełniło służbę ponadto około 10 000 legionistów. Jednakże polski wysiłek zbrojny nie skłonił państw centralnych do ustępstw na rzecz sprawy polskiej, w tych warunkach Piłsudski zaczął oddziaływać w kierunku wstrzymania rozbudowy Legionów Polskich.

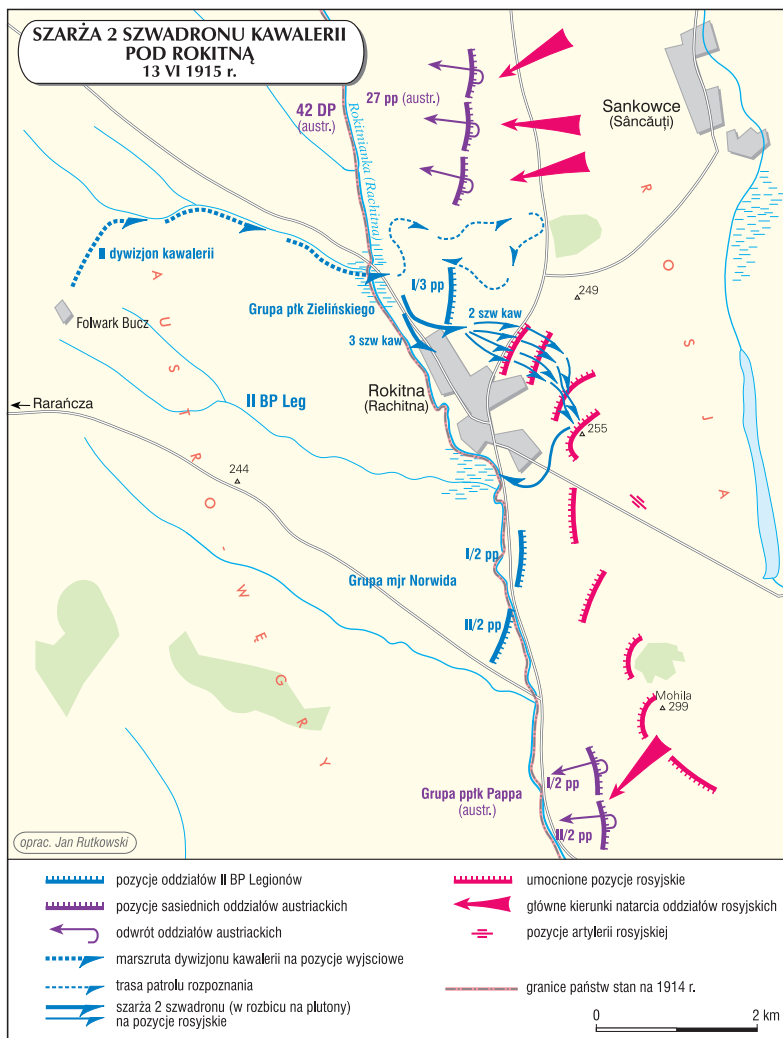
Po opuszczeniu przez armię rosyjską etnicznych ziem polskich wyłoniła się kwestia dalszych ich losów. Dotychczasowy przebieg działań wojennych i decydująca rola, jaką w nich odegrała armia niemiecka, wskazywał na to, że czynnikiem dominującym w bloku państw centralnych stały się Niemcy. Z faktem tym

trzeba ię było liczyć w dalszych zabiegach o rozwiązanie sprawy polskiej. Szanse tych zabiegów nie rysowały się jednak zbyt korzystnie, ponieważ ziemie Królestwa Polskiego zostały poddane wojskowemu systemowi okupacyjnemu i państwa centralne nie wykazywały żadnych zamierzeń mających na celu jakiegokolwiek rozwiązanie sprawy polskiej. W związku z tym Legiony Polskie znalazły się w skomplikowanej sytuacji politycznej, a ich żołnierze zadawali sobie pytanie dotyczące dotychczasowego i dalszego sensu wysiłku zbrojnego, w którym uczestniczyli.

W tej sytuacji część przedstawicieli obozu niepodległościowego, na czele z Józefem Piłsudskim, uznała, że Legiony spełniły już w dużym stopniu swoje zadanie, a wojsko polskie powinno bić się dalej u boku państw centralnych dopiero po uzyskaniu istotnych i wiążących ustępstw w sprawie narodowej. Dlatego też 1 września 1915 roku Piłsudski wydał polecenie zahamowania werbunku do Legionów. Nakazał przy tym, by tylko „kaprysić i wyrażać niezadowolenie”. Sam już wtedy postanowił dążyć do „wielkiego skandalu” i zerwania, a tymczasem rozbudować w Kongresówce POW jako sobie tylko podległą siłę. Zapewne stał ponadto na stanowisku, że gra z Austrią, która w miarę przedłużającej się wojny stawała się coraz mniej równorzędnym partnerem Niemiec, nie rokuje już żadnych godnych uwagi korzyści i powinna być zakończona. Jako przedsięwzięcie bardziej celowe zaczynał traktować natomiast przejście do przetargów z Niemcami, którzy jednak uchylali się w tym okresie od podejmowania sprawy polskiej.

Na wpływy Piłsudskiego niepodatna okazała się tylko II Brygada Legionów, przeniesiona 18 października po długich zabiegach na front wołyński, o której postawie zdecydował autorytet pułkowników Hallera, Zielińskiego, Januszajtisa i Minkiewicza. Kierowali się oni obawą, że ryzykowna gra Piłsudskiego, który demonstrował lekceważący stosunek wobec austriackiej Komendy Legionów Polskich, może zaszkodzić sprawie polskiej i doprowadzić do likwidacji formacji legionowych. Traktowali to jako rzecz niedopuszczalną, ponieważ sądzili, że każda zorganizowana już polska formacja wojskowa jest cząstkowym ucieleśnieniem niepodległościowych dążeń narodu.

Po zakończeniu reorganizacji i utworzeniu II Brygady jej oddziały wróciły na linię frontu w połowie kwietnia 1915 roku i obsadziły pozycje obronne na Bukowinie. Od 12 maja do 8 czerwca walczyły nad Prutem, a następnie w rejonie Mamajowiec, Łużan i Rarańczy, ponosząc duże straty w czasie walk pozycyjnych. Na tych pozycjach 13 czerwca 1915 roku doszło do słynnej szarży kawaleryjskiej



na umocnione okopy rosyjskie pod Rokitną – porównywanej z Somosierrą – w której na czele 2 szwadronu ułanów poległ rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz. Po tym pamiętnym wydarzeniu II Brygada Legionów jeszcze przez pełne cztery miesiące brała udział w krwawych walkach obronnych pod Rarańczą.

## NA FRONCIE NA WOŁYNIU

**O**d 6 września 1915 roku jednostki I i III Brygady Legionów znajdowały się już na wołyńskim teatrze działań wojennych. Pierwszy ten okres walk na północnym Wołyniu nie trwał jednak długo. Już po dwu tygodniach, 19 września oddziały legionowe, działające dotychczas wprost pod rozkazami Komendy Legionów, zostały rozdzielone na dwie grupy. Z 4 pułku Roi i 5 pułku Berbeckiego zostało stworzone zgrupowanie, którego dowódcą został Piłsudski. Grupą złożoną z 1 pułku Rydza-Śmigłego, 7 pułku Ryszarda-Trojanowskiego oraz 6 pułku Ryłskiego (wkrótce Norwida-Neugebauera) dowodziła zaś formalnie Komenda Legionów, ale w rzeczywistości dowódcą był Rydz-Śmigły. Rozdział ten trwał wiele tygodni, dopiero w drugiej połowie listopada – już po zakończeniu walk jesiennych i osiągnięciu Styru – oddziały wróciły do swoich właściwych związków.

Grupa taktyczna Piłsudskiego toczyła przede wszystkim walki pozycyjne nad Styrem, m.in. pod Stowyhorożem (3 października) i Koszyszczami, a grupa taktyczna ppłk. Rydza-Śmigłego walczyła m.in. pod Hołuzją (4–15 października), Jabłonką (21 października), Kukłami (22–26 października) i Kamieniuchą (28 października). W pierwszych dniach listopada grupa ta przeszła pod dowództwo ppłk. Sosnkowskiego i uczestniczyła w bojach pod Kostiuchnowką (3–14 listopada). Po tych walkach jednostki I Brygady Legionów zostały ponownie połączone (23 listopada w Kołkach) i wzięły udział w działaniach pod Stowyhorożem (25 listopada



*Płk Edward Rydz-Śmigły, dowódca  
1 pułku piechoty,  
rys. Wincenty Wodzinowski*

–10 grudnia), a następnie przeszły na odpoczynek w Karasinie i Leśniewce. 15 grudnia 1915 roku nastąpiło faktyczne zespolenie 4 i 6 pułku piechoty w III Brygadę Legionów, która aż do 4 lipca 1916 roku zajmowała stanowiska pod Optową.





*„Brama wjazdowa w Nowej Kukli”, mal. Wincenty Wodzinowski*

W pobliżu linii frontu zainstalowała się Komenda Legionów, dla której pobudowano kwatery zimowe pod Wołczeckiem. Wołyńskie leża zimowe Legionów, budowane jesienią 1915 i zimą 1915/1916 roku, stworzyły specyficzny gatunek budownictwa, w którym krzyżowały się zasady potrzeb wojennych z gustami i upodobaniami użytkowników. Obok prostych ziemianek za linią powstawały całe osiedla dla poszczególnych brygad, pułków i służb. W zależności od fantazji projektantów, architekturze przydawano formy zapożyczone np. z XVIII-wiecznego dworku szlacheckiego, podmiejskiej willi lub góralskiej chaty.

W jesiennej kampanii Legionów na północnym Wołyniu pułki polskie współdziałały nie tylko z wojskami austriackimi, ale i po raz pierwszy (na szerszą skalę) z niemieckimi. W walkach tych oddziały legionowe wielokrotnie wyróżniły się takim męstwem, brawurą i wytrwałością, że znalazło to wyraz w rozkazach dziennych niemieckich i austriackich dowódców. Dowodzący austro-węgierskim i niemieckim wojskiem zaczęli używać określeń „wojsko polskie” i „polscy żołnierze”. Często stały się wzajemne, towarzyskie wizyty polskich i niemieckich oficerów.

W końcowej fazie tych walk (od 27 października do 15 listopada), w której opanowano panujące nad doliną Styru wzgórze 195,4 pod wsią Kostiuchnówka, wzięła już udział także II Brygada Legionów, przewieziona z Besarabii w drugiej połowie października. Zdobyte i utrzymanie tego wzniesienia przypieczętowało niepowodzenie kontrofensywy rosyjskiej. Na pamiątkę tych ciężkich, krwawych



*Płk Bolesław Roja, dowódca 4 pułku piechoty,  
rys. Wincenty Wodzinowski*

walk (m.in. poległa 1/3 żołnierzy kompanii ze Śląska Cieszyńskiego z jej dowódcą por. Janem Łyskiem) wzgórze to otrzymało zaraz po boju oficjalną nazwę Polska Góra (Polenberg) i pod tą nazwą było umieszczane na mapach niemieckich.

W czasie działań pozycyjnych, które toczyły się następnie od lutego do maja 1916 roku, formacje legionowe ponosiły znacznie mniejsze straty i po powrocie rekonwalescentów do szeregów oraz wcieleniu świeżych ochotników, odzyskały pełną zdolność bojową. Podczas bojów stoczonych w okresie od stycznia do czerwca brygady legionowe występowały jako formacje podporządkowane dowództwu austriackiego korpusu gen. Hauera.

Coraz bardziej zaogniały się stosunki I Brygady z Komendą Legionów, bojkotowaną i ośmieszaną; jej rozkazy ignorowano. W początku 1916 roku ferment w I Brygadzie, wycofanej do rezerwy korpusu, udzielał się już innym oddziałom. W tych warunkach doszło do utworzenia Rady Pułkowników. Powstała ona z inspiracji dowódców pułków piechoty II i III Brygady: Bolesława Roi, Andrzeja Galicy, Mariana Januszajtisa i Henryka Minkiewicza. 4 lutego zaprosili



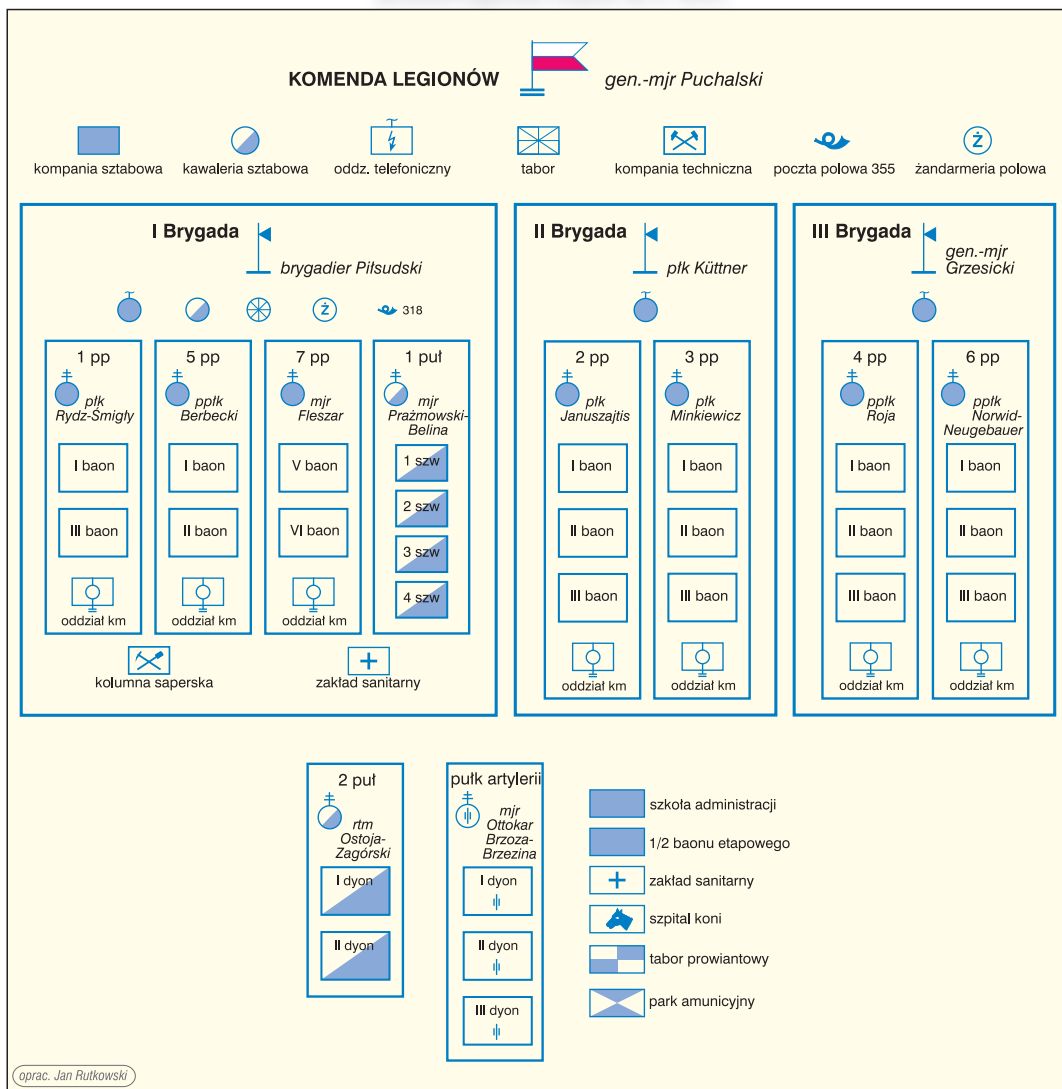
*Mjr Leon Berbecki, dowódca 5 pułku piechoty,  
rys. Stefan Sonnewend*

oni dowódcę I Brygady Józefa Piłsudskiego oraz dowódców pułków tej brygady: Leona Berbeckiego, Władysława Belinę-Prazmowskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego i Michała Żymierskiego do współpracy w celu wypracowania jednolitego stanowiska wobec stosunków panujących w Legionach.

W tym okresie zaszły także zmiany na stanowisku komendanta Legionów. 28 stycznia 1916 roku stanowisko to objął gen. Stanisław Puchalski (sprawował je do połowy listopada 1916 roku). Zmiana ta nie wpłynęła jednak znacząco na uspokojenie nastrojów w Legionach.

Pierwsze zebranie komendantów pułków, któremu przewodniczył Bolesław Roja, odbyło się 14 lutego 1916 roku. 15 lipca Rada Pułkowników skierowała do Naczelnej Komendy Armii austro-węgierskiej memoriał, w którym domagała się m.in. wyodrębnienia Legionów w samodzielny Korpus Pomocniczy, luźno związany z dowództwem austriackim, a także odwołania z Legionów austro-węgierskich oficerów zawodowych. W razie odmowy spełnienia tych żądań właściwym rozstrzygnięciem – zdaniem Rady – byłoby rozwiązanie Legionów.

Struktura Legionów Polskich 30 VI 1916 r.



Latem 1916 roku generał Aleksiej Brusilow rozpoczął rosyjską ofensywę, odnosząc początkowo znaczące sukcesy nad zaskoczonymi Niemcami i Austriakami. Na początku czerwca 1916 roku natarcie rosyjskiej 8 Armii doprowadziło do zajęcia Łucka i do wysunięcia się na linię Kisielin-Horochów. Zamierzony marsz na Kowel został zaś zatrzymany przez nadciągające do rejonu Kowla odwoły niemieckie. Tutaj, w rejonie Wólki Hołuzyskiej (8–11 czerwca 1916 roku) i pod Gruziatynem (19–21 czerwca) nad Styrem, była się również

II Brygada Legionów, ściągnięta z północy, ponosząc przy tym w prowadzonych przeciwnatarciach dość znaczne straty.

Trzymany przez wojska austriacko-niemieckie odcinek Styru od Komarowa do Gruziatyna uniemożliwił posuwanie się rosyjskiej 8 Armii po osi Łuck–Kowel. Celem zlikwidowania tego oporu, rosyjska 3 Armia, znajdująca się na froncie od Kuceckiej Woli do Pińska, została podporządkowana z dniem 24 czerwca gen. Brusilowowi, 3 i 8 Armie otrzymały za zadanie opanowanie rejonu Gorodok–Maniewiczze natarciem od północnego wschodu i od południa. Zgodnie z rozkazem Brusilowa, natarcie 3 i 8 Armii miało wyruszyć 3 lipca, przy czym tegoż dnia miały przejść do natarcia i inne armie frontu południowo-zachodniego. 4 lipca 1916 roku polskie pozycje pod Kostiuchnowką zaatakowały rosyjskie siły większości XLVI korpusu, liczące na swoim odcinku do 23 000 piechoty, 3000 kawalerii i 120 dział. Siły Legionów Polskich, stojące w pierwszym rzucie, liczyły łącznie 5500 żołnierzy piechoty, 850 kawalerii, 49 karabinów maszynowych i 26 dział polowych własnych oraz 14 dział z sąsiedniej, 53 Dywizji honwedów.

Właściwe natarcie rosyjskie pod Kostiuchnowką rozpoczęło się 4 lipca 1916 roku około godz. 18.00. Zostało ono poprzedzone huraganowym ogniem artylerii, który rozpoczął się o godz. 6.00 i przez kilka godzin był kierowany głównie na pierwszą linię obrony, a po południu został przesunięty w głąb pozycji obronnych. Najsilniejsze natarcie nieprzyjaciela zostało skierowane na kluczowe pozycje między Optową a Kostiuchnowką, obsadzone przez pułki I i III Brygady



*Stawianie zasieków, rys. Franciszek Zajchowski*

Legionów. Naporu piechoty rosyjskiej nie wytrzymały siły 53 Dywizji honorowych, prawego sąsiada oddziałów legionowych, i opuściły swoje stanowiska. W ręce Rosjan dostała się Polska Góra, co zapewniło im pozycję dominującą nad prawym skrzydłem stanowisk legionowych.





## LEGIONY POLSKIE

Naród polski pokazał, że posiada długą historię zycia i umia walkę o swoją przyszołość, niezależnie, po raz pierwszy od stuleci wstąpił stał na równi z innymi narodami przez utworzenie LEGIONÓW POLSKICH.

Z własnej woli, nie z nakazu, przyszedł do historii i do Polski powstał w tej sprawie kłosa, najdłuższym w historii Pol-  
ski. Za nami i przyszedł, za Sycylię i młodość, w imię  
własnej chwały i honoru i honoru kraju, narodził się nasz  
pamięć, a której nie było pokoleń. Odrzucił legjonów kraj  
nie zapomniawszy generał Polki.

Na polach bitwy, pod Łaskami, Krzywopłotami, Białowozą, Li-  
czakowem, Ratajowem, Łowczowem walczyli już Legiony stwor-  
zone przez polskiego, którego znakomitym żołnierzem polski  
bohaterstwa. Odmówił od ręki z wrogiem, który i  
walczył pod nami, uczynił najwięcej ofiarowania do  
wroga.

Rzeczy! W wojnie światowej wyróżnił się alle zwyciężył  
swoją. Na walkę krwawą przystąpił miliony żołnierzy. Wtedy, to  
kiedy wrogi przyszedł, ale skłonił się przed siłą i  
nie zwyciężył, spakował był zwyciężył.

Wtedy, kiedy i zwyciężył, który nie ma zwyciężył  
swoją. Z polską wojną nie zwyciężył, ale nie zwyciężył  
swoją. Wtedy, kiedy i zwyciężył, który nie ma zwyciężył  
swoją. Z polską wojną nie zwyciężył, ale nie zwyciężył  
swoją.

Plakat werbunkowy do Legionów

W nadzwyczaj trudnym położeniu znalazł się I batalion 5 pułku piechoty kpt. Stanisława Sława-Zwierzynskiego. Znalazł się on faktycznie w okrążeniu i groziła mu całkowita zagłada. Przejściową jedynie poprawę przyniósł kontratak dwóch kompanii II batalionu. Podczas przebijania się z okrążenia zginął bohaterską śmiercią dowódca batalionu kpt. Zwierzynski.



Legioniści na pozycjach

5 lipca zostały podjęte przeciwnatarcia ze strony polskiej, a Rosjanie bezskutecznie kontynuowali próby przełamania pozycji Legionów. 6 lipca Rosjanie przerwali front pod Wołczeckiem na odcinku wojsk austro-węgierskich, co zmusiło do odwrotu oddziały legionowe, które straciły kontakt z sąsiadami. Podczas wycofywania się szczególnie ciężkie straty poniósł znowu 5 pp. Poległ dowódca II batalionu mjr Tadeusz Wyrwa-Furgalski, a dowódca pułku, ppłk Leon Berbecki, został ciężko ranny. Józef Piłsudski przez cały czas bitwy dowodził Brygadą, a po wycofaniu się wojsk austriackich kierował odejściem Legionów nad Stochód.

Oddziały legionowe wskutek swej bojowej postawy zyskały duże uznanie. Gdyby nie uporczywa obrona pod Kostiuchnowką, dająca czas na wycofanie i przegrupowanie sił, po przełamaniu linii Styru pod Kołkami Rosjanie, odnosząc podobny sukces na odcinku Legionów, mogliby wziąć w kleszcze wszystkie znajdujące się w zakolu tej rzeki oddziały niemieckie i austro-węgierskie. Żołnierze Legionów dali dowody nieustraszonego męstwa, ponosząc przy tym dotkliwe straty, które wyniosły około 2000 zabitych, rannych i zaginionych bez wieści żołnierzy. W samym tylko 5 pułku piechoty straty bojowe przekroczyły 50%.



*Piechota legionowa w marszu*

Formacje legionowe zakończyły służbę frontową w I wojnie światowej na stanowiskach bojowych nad Stochodem. Uczestniczyły w tym okresie m.in. w ciężkim boju pod Rudką Miryńską (3 sierpnia 1916 roku). Stały na wysokości zadania i powstrzymały oddziały rosyjskie, próbujące sforsowania Stochodu.



Piłsudski zdawał sobie sprawę, że siły państw centralnych są na wyczerpaniu, zwłaszcza rezerwy ludzkie, a w związku z tym cena polskiego żołnierza powinna wzrosnąć. Oceniał krytycznie położenie Austrii i możliwości rozwiązania austriackiego. Przewidywał decydującą rolę Niemiec w rozwiązywaniu sprawy polskiej, ale i możliwość zwycięstwa Ententy, a liczył się z wybuchem rewolucji w Rosji, która wtedy przestałaby być przeciwnikiem. Dotychczasowe powiązania z Austrią chciał rozluźnić lub zerwać, a w oparciu o POW prowadzić akcję całkowicie niezależną. W związku z tym 25 lipca 1916 roku Komendant wniósł podanie o dymisję



*Mjr Tadeusz Wyrwa-Furgalski*

uzasadnioną tym, że może służyć tylko pod władzą narodową.

Bitwa pod Kostiuchnowką była największą i najbardziej krwawą w historii Legionów. Przelana w niej krew polskich żołnierzy zaowocowała aktem dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 roku, w którym zapowiadano wskrzeszenie Królestwa Polskiego. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat podniesiono sprawę polską na arenie międzynarodowej.

W warunkach przedłużającej się wojny, wyczerpywania się rezerw ludzkich w Niemczech, niepowodzeń Austriaków, a przy tym niepewnych widoków na zawarcie separatystycznego pokoju z Rosją, Berlin zdecydował się na zagranie kartą polską. Za cenę proklamowania państwowości polskiej powstać miało według tej koncepcji

podporządkowane Niemcom ochotnicze wojsko polskie do walki z Rosją. Decydujący impuls w tej sprawie dała mężna postawa legionistów w boju pod Kostiuchnowką.



*Stanowiska bojowe*

Naciski Niemców na Austro-Węgry osłabione w wyniku ofensywy Brusilowa i coraz bardziej zdane na pomoc sojusznika, zmusiły je do ustępstw w sprawie polskiej, tj. zgody na proklamowanie Królestwa Polskiego zależnego *de facto* od Niemiec i przyznania im prawa organizowania wojska polskiego oraz dowodzenia nim.

## WALKA POLITYCZNA I LIKWIDACJA LEGIONÓW

**A**ustro-Węgry próbowały ratować swoją pozycję, spełniając polski postulat przekształcenia Legionów w szerszą formację wojskową. 20 września 1916 roku ogłoszono rozkaz Naczelnej Komendy Armii austro-węgierskiej, zapowiadający przeformowanie ich w Polski Korpus Posiłkowy. Austriacy, decydując się na ten krok, postanowili, idąc za radą Niemców, usunąć jednocześnie z szeregów Piłsudskiego. 29 września Komendant otrzymał dymisję, a kilka dni później Legiony zostały wycofane z bezpośredniej linii frontu do Baranowicz, a więc na obszar zajmowany przez wojska niemieckie. Tak jak w Galicji, Królestwie i w Karpatach pozostały po nich na Wołyniu wojenne cmentarze i żołnierskie groby.



*Posiedzenie Rady Pułkowników*

Wraz z odejściem Piłsudskiego nastąpiła zasadnicza reorganizacja jednostek legionowych, której podstawowy motyw stanowiło dążenie austriackich władz wojskowych do rozproszenia żołnierzy I Brygady Legionów, traktowanej jako gniazdo opozycji i fermentu. Reorganizacji dokonano zgodnie z rozkazem Komendy Legionów Polskich z 29 września 1916 roku. Nakreślono nową strukturę organizacyjną Legionów. Zgodnie z nią wprowadzono następujący podział jednostek legionowych:

- I Brygada (dowódca: płk Marian Żegota-Januszajtis): 1 pułk (płk Edward Rydz-Śmigły), 2 pułk (ppłk Michał Żymierski);
- II Brygada (dowódca: płk Józef Haller): 3 pułk (płk Władysław Sikorski), 4 pułk (płk Bolesław Roja);



*Płk Władysław Sikorski, mal. Julian Fałat*

- III Brygada (dowódca: płk Stanisław Szeptycki, od 30 grudnia płk Zygmunt Zieliński): 5 pułk (ppłk Leon Berbecki), 6 pułk (mjr Andrzej Galica). Pododdziały dotychczasowego 7 pułku wzmocniły 1 i 5 pułk piechoty Legionów. Komendzie Legionów Polskich podlegały ponadto: 1 pułk ułanów mjr. Władysława Beliny-Prażmowskiego, 2 pułk ułanów mjr. Juliusza Ostoi-Zagórskiego i 1 pułk artylerii mjr. Ottokara Brzozy-Brzeziny oraz odpowiednie jednostki i zakłady pomocnicze.

Ustąpienie Piłsudskiego z Legionów spowodowało głęboki kryzys. Wielu legionistów chciało iść w ślady Komendanta. Oficerowie składali podania o dymisję, żołnierze szeregowi stawali zaś do raportu, domagając się zwolnienia bądź też, w wypadku Galicjan, przeniesienia do armii austro-węgierskiej. Argument, którym się posługiwano, sformułowano następująco: *Ponieważ w związku z udzieleniem dymisji wodzowi memu Józefowi Piłsudskiemu nie widzę w dalszej służbie swej pożytku do odzyskania niepodległości ojczyzny*



*Odnazka pamiątkowa 5 pułku piechoty*

*prowadzącego, proszę o zwolnienie mnie.* Komenda Legionów starała się zażegnać ten kryzys i odmawiała spełnienia żądań żołnierzy, jednak dopiero dzięki aktowi 5 listopada, zapowiadającemu odbudowę państwowości polskiej udało się poprawić nastroje w szeregach.

Na konferencji polityków i wojskowych Niemiec i Austro-Węgier w Pszczyńcu 18 października 1916 roku ustalono, że jednolite kierownictwo armii polskiej obejmie generalny gubernator warszawski gen. Hans Hartwig von Beseler, a Legiony Polskie zostaną wkrótce przewiezione z Baranowicz do obszaru niemieckiej okupacji Królestwa Polskiego, aby mogły wziąć udział w tworzeniu wojska polskiego jako jego kadry. W związku z tym rozpoczęto przygotowania do rozwinięcia dotychczasowych sześciu pułków piechoty w dwanaście pułków liniowych i cztery kadrowe (rezerwowe) dla czterech dywizji piechoty. Dywizje miały posiadać na froncie po trzy pułki, a po jednym na tyłach. Pułki te miałyby charakter kadrowy. W skład dywizji wchodziłyby ponadto dwa szwadrony kawalerii i sześć baterii artylerii.



*„Ogłoszenie niepodległości Polski”, medal pamiątkowy*

Pracami przygotowawczymi zajmowała się Komisja Reorganizacji Piechoty, kierowana przez ppłk. Leona Berbeckiego. Ułożyła ona plan obsady wszystkich stanowisk, od dowódców plutonów do brygad włącznie. Wyższe stanowiska mieli objąć oficerowie niemieccy bądź austriaccy. Równolegle opracowywano też plany rozbudowy artylerii, w co zaangażowali się płk Józef Haller, mjr Ottokar Brzoza-Brzezina i mjr Marcei Śniadowski. Żołnierze Legionów legitymowali się dużym doświadczeniem bojowym i stosunkowo wysokim cenzusem wykształcenia, co pozwalało na wydzielenie odpowiedniej liczby oficerów i podoficerów do obsady stanowisk dowódczych w nowych oddziałach.

Polskie plany mobilizacyjne brały również pod uwagę ochotników spośród Polaków, jeńców wojennych państw centralnych. Jednakże zarówno Austriacy, jak i Niemcy stanowczo odrzucali taką możliwość. W przypadku Austro-Węgier istniała obawa przed retorsjami w postaci organizowania przez władze rosyjskie formacji złożonych z jeńców o austro-węgierskiej przynależności państwowej.

Równocześnie z odwołaniem Legionów z frontu, Niemcy przystąpili do tworzenia organów dowodzenia polskiego wojska, dla którego przyjęto nazwę Polska Siła Zbrojna. Beseler, zachowując Legiony w dotychczasowym składzie, utworzył nowe instytucje do kierowania i dowodzenia nimi. Powołał Inspekcję Wyszkożenia Polskiej Siły Zbrojnej, która miała spełniać funkcję sztabu generalnego naczelnego wodza PSZ. Na jej czele stanął niemiecki generał Feliks von Barth, zastępcą został płk Marian Januszajtis. Jeszcze z końcem 1916 roku zorganizowano

aparatus zaciągowy, który z czasem objął oba obszary okupacyjne. Na stanowisko szefa Centrali Werbunkowej (przemianowanej w lutym 1917 roku na Krajowy Inspektorat Zaciągu) powołano płk. Władysława Sikorskiego.

Akt 5 listopada, wydany w imieniu dwóch cesarzy przez generalnego gubernatora Beselera i wojennego gubernatora lubelskiego Kuka, uroczyście obwieszczał przywrócenie państwowości Królestwa Polskiego. Sprawę monarchy, rządu i granic zostawiał jednak przyszłości. Konkretnie zapowiadał jedynie powstanie armii polskiej, aluzyjnie nawiązując do [...] *walecznych polskich towarzyszy broni w wielkiej wojnie obecnej*. Już 9 listopada Beseler, desygnowany wódz naczelny wojska polskiego, bez porozumienia z żadnymi czynnikami polskimi, wydał odezwę, w której wyjaśniał, że zarząd nowego państwa pozostaje na razie w gestii okupantów, natychmiast ma się rozpocząć zaciąg ochotniczy do wojska. Takie pośpieszne działanie unaocznilo prawdziwe zamiary okupantów.

Werbunek nie dawał żadnych rezultatów. Beseler usiłował więc przełamać niechęć społeczeństwa, wyjaśniając w komunikatach z 15 i 18 listopada, że kadrami tworzonego wojska będą Legiony Polskie, że zostaną przywrócone wojsku polskie barwy i historyczne sztandary, a czasowe połączenie z armią niemiecką jest podyktowane koniecznością zapewnienia żołnierzom praw kombatanckich. Zezwolił prasie warszawskiej zamieszczać artykuły o Legionach, a nawet o Józefie Piłsudskim. Wreszcie postanowił urządzić uroczyste powitanie Legionom w stolicy.

Zgodnie z porozumieniem niemiecko-austriackim pułki legionowe, liczące w sumie ok. 20 000 żołnierzy, w dniach 27–29 listopada 1916 roku zostały przewiezione do Królestwa Polskiego i rozmieszczone w północnej jego części, głównie na terenie okupacji niemieckiej. Od tego momentu zaczęła się zaznaczać pewna dwutorowość w sprawach formacji polskich u boku państw centralnych, z zachodzeniem na siebie kompetencji włącznie. Pułki legionowe bowiem podlegały nadal Komendzie Legionów (Komendantem Legionów był od 14 listopada 1916 roku płk Stanisław Szeptycki, dotychczasowy dowódca III Brygady Legionów), jednocześnie podjęły działania wspomniane organy dowodzenia przyszłej Polskiej Siły Zbrojnej. Ważnym krokiem na drodze podporządkowania Legionów (Polskiego Korpusu Posiłkowego) Niemcom było przejście na początku 1917 roku formacji legionowych na etat i zaopatrzenie niemieckie, chociaż żołd i uposażenie oficerskie otrzymywały nadal z kas armii austro-węgierskiej. Zostały ponadto przezbrojone w broń niemiecką.

Zapowiedź niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych w sprawie tworzenia wojska polskiego nie zadowoliła społeczeństwa polskiego, zwłaszcza że nie towarzyszyły jej żadne istotniejsze ustępstwa na rzecz sprawy polskiej. Państwa centralne rozumiały ten błąd i 6 grudnia 1916 roku powołały Tymczasową Radę Stanu, złożoną z 25 członków. Miała ona reprezentować społeczeństwo polskie wobec niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych oraz stanowić dla nich ciało opiniodawcze. W Radzie, która ukonstytuowała się 14 stycznia 1917 roku w Warszawie, powołano m.in. Komisję Wojskową, z Józefem Piłsudskim na czele.



*„Wejście Legionów do Warszawy 1. 12. 1916”, mal. Stanisław Bagieński*

W tym okresie Legiony (Polski Korpus Posiłkowy) były więc jak gdyby zawieszane w próżni. Z jednej strony wciąż pozostawały częścią sił zbrojnych Austro-Węgier, z drugiej zaś podlegały niemieckiemu generalnemu gubernatorowi. Wciąż pozostawały z dala od swojego głównego zadania – tworzenia armii polskiej. Kompromisowa rota przysięgi według tzw. formuły Beselera–Kuka, przewidująca przysięgę przyszłemu królowi polskiemu i zawierająca fragment o braterstwie broni z Niemcami i Austro-Węgrami, początkowo akceptowana przez Austriaków, lecz odrzucona przez Niemców, uzyskała w końcu aprobatę Berlina. Utworzenie

wojska, zapowiedzianego odezwą władz okupacyjnych z 9 listopada 1916 roku, nastąpiło formalnie 10 kwietnia 1917 roku, gdy cesarz austriacki Karol I uroczystym aktem przekazał Legiony do dyspozycji niemieckich władz wojskowych. W myśl stosownych porozumień Legiony miały dostarczyć kadr dla powstającej Polskiej Siły Zbrojnej, tworzonej od podstaw przez Niemców, niemniej jednak nadal ich położenie zarówno formalne, jak i faktyczne nie było jasno sprecyzowane.

1 maja 1917 roku Niemcy utworzyli tzw. kursy wyszkolenia Polskiej Siły Zbrojnej, kierując do nich legionistów pochodzących z zaboru rosyjskiego. Zamierzali w ten sposób rozbić dotychczasowe struktury i więzi, na trwałe podzielić Legiony na dwa organizmy: Polski Korpus Posiłkowy i Polską Siłę Zbrojną i zbudować na podstawie tej ostatniej polskie wojsko od nowa. Miała to być armia ściśle związana z Niemcami, zwłaszcza że stanowiska komendantów kursów mieli obsadzać oficerowie niemieccy. W ten sposób powstawała wywodząca swój rodowód z Legionów, ale niestanowiąca ich prostej kontynuacji Polska Siła Zbrojna.

Upadek caratu w Rosji spowodował przewrót orientacji w społeczeństwie polskim. Orientacja na państwa centralne motywowała dotychczas swą współpracę z Austro-Węgrami i Niemcami przede wszystkim potrzebą walki przeciwko carskiej Rosji. Rosja ta przestała istnieć w wyniku rewolucji lutowej. Orientacja na państwa centralne straciła więc w znacznej mierze argumentację niepodległościową.

Ponadto rozwój wypadków w Rosji spowodował, że Niemcy stali się mniej zainteresowani silną armią polską. Od początku było przecież sprawą oczywistą, że armię polską będzie można użyć jedynie na froncie wschodnim. Tymczasem po wybuchu rewolucji siła bojowa rosyjskiego oręża malała z tygodnia na tydzień i poczęła rysować się realna perspektywa całkowitego zlikwidowania frontu. Niemcy liczyli też na rozstrzygający sukces rozpoczętej z dniem 1 lutego 1917 roku nieograniczonej wojny podwodnej. Gotowi byli wprawdzie w dalszym ciągu tworzyć oddziały polskie, ale jedynie pod warunkiem, iż będą im całkowicie podporządkowane.

Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny w kwietniu 1917 roku przesądzało już właściwie wynik przedłużających się walk. W tych warunkach orientacja na państwa centralne wśród Polaków została pozbawiona perspektyw rozwojowych. Zrozumiał to Piłsudski i postanowił zerwać współpracę z państwami centralnymi. Od maja, czerwca 1917 roku groził wybuch jawnego konfliktu, chodziło tylko o iskrę przyłożoną do beczki prochu. Taką iskrą stał się kryzys przysięgowy.

Na początku lipca 1917 roku Niemcy, w porozumieniu z Tymczasową Radą Stanu, zażądali od legionistów niebędących austro-węgierskimi poddanymi złożenia przysięgi według formuły Beselera–Kuka. Tymczasem Piłsudski świadomie wywołał kryzys. Tekst przysięgi był bowiem wcześniej przez niego akceptowany. 2 lipca 1917 roku wystąpił z TRS i wezwał żołnierzy do jej nieskładania, z powodu sformułowań o braterstwie broni z wojskami Niemiec i Austro-Węgier. *Wy do tej armii nie pójdziecie*, zaapelował do swoich zwolenników w szeregach legionowych. Za wezwaniem Komendanta poszły oddane mu dawne I i III Brygada, natomiast w II Brygadzie postawy były zróżnicowane<sup>2</sup>.

Oblicza się, że w pierwszej połowie lipca w Komendzie Legionów, dowództwach brygad, pułkach piechoty, jazdy i artylerii oraz kompaniach saperów służyło 235 oficerów oraz 4828 podoficerów i żołnierzy szeregowych, uznawanych za obywateli Królestwa i w związku z tym zobowiązanych do złożenia przysięgi 9 i 11 lipca. 73,5% oficerów oraz 73,8% podoficerów i szeregowców jej nie złożyło. W instytucjach i jednostkach tyłowych (szpitale, oddziały taborowe, urzędy prowiantowe, poczta polowa, więziennictwo i punkty zborne) znajdowało się 1879 żołnierzy wszystkich stopni, w tym 60 oficerów, przewidzianych do złożenia przysięgi. W tej grupie 65,5% podoficerów i szeregowców, a tylko 25% oficerów odmówiło jej złożenia. Przytoczone dane mogą być jednak częściowo nieściśle. Około 2000 legionistów, którzy w dniu ceremonii przebywali poza macierzystymi jednostkami (wyjazdy służbowe, pobyt w szpitalach, urlopy i dezercje), deklarowało swoje stanowisko w okresie późniejszym. Sam przebieg uroczystości stał się manifestacją patriotyzmu i wierności Komendantowi.

Na odmawiających złożenia przysięgi spadły represje niemieckie. Legioniści pochodzący z Królestwa, w liczbie ponad 3300 ludzi, zostali internowani (oficerowie w Beniaminowie, podoficerowie zaś i szeregowcy w Szczypiornie), a pochodzący z zaboru austriackiego (około 3500), solidaryzujący się z odmawiającymi przysięgi, zostali wcieleni do armii austro-węgierskiej i odesłani na front włoski. W nocy z 21 na 22 lipca 1917 roku Piłsudski i Sosnkowski zostali również aresztowani przez Niemców i internowani do końca wojny. Aresztowano także komendę POW.

<sup>2</sup> W oddziałach byłej II Brygady (2 i 3 pułk piechoty, 2 pułk ułanów) oficerowie i żołnierze zachowywali w większości lojalność wobec Komendy Legionów i wykazywali głębsze zrozumienie dla potrzeby złożenia przysięgi. Ułan z 2 pułku wspominał: *Nam tłumaczą nasi przełożeni, że to przecież nic nowego. Przecież w wojnie obecnej idziemy razem z Niemcami. [...] To nas do pewnego stopnia przekonało.*



*„Józef Piłsudski – Twórca Legionów”, medal z 1917 roku*

Dawna II brygada (2 i 3 pułk piechoty, 2 pułk ułanów), która rekrutowała się przeważnie z obywateli austriackich, niemal w całości nie była objęta przysięgą. Kryzys przysięgowy gruntownie zmienił sytuację i perspektywy tworzenia polskiego wojska na terenie Królestwa. Nastąpiła daleko idąca redukcja formacji legionowych. W Kongresówce pozostały trzy kursy wyszkolenia piechoty, kursy wyszkolenia kawalerii, artylerii, saperów i taborów, szkoły wojskowe oraz aparat werbunkowy – ogółem około stu oficerów i 1125 żołnierzy. Galicjan odesłano Austriakom jako Polski Korpus Posiłkowy. W jego dowództwie znalazło się wielu wyższych dowódców legionowych, np. gen. Zygmunt Zieliński (dowódca korpusu), płk Władysław Sikorski i płk Józef Haller.

Decyzja ta sankcjonowała ostatecznie rozbitcie Legionów Polskich na dwie odrębne formacje – tworzoną na terenie Królestwa Polskiego Polską Siłę Zbrojną i organizowany w Galicji Polski Korpus Posiłkowy. W rezultacie kryzysu przysięgowego idea polskiej armii walczącej ramię w ramię z wojskami państw centralnych została pogrzebana. W efekcie tych wydarzeń Tymczasowa Rada Stanu podała się do dymisji 25 sierpnia 1917 roku.

Aresztowanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego wywołało w jednostkach PKP, składających się teraz już tylko z Galicjan, masową demonstrację w postaci zgłaszania się z prośbą o przeniesienie do wojska austriackiego. W stanie ogromnego wzburzenia umysłów żołnierzy dokonano przetransportowania Korpusu do Przemyśla (28 sierpnia–5 września 1917 roku). Sytuacja była tak napięta, że niektóre oddziały (np. 6 pułk piechoty) eskortowane były do stacji załadunkowej przez niemieckie oddziały szturmowe wzmocnione kawalerią.

Rozmieszczone w Przemyślu i okolicy pułki legionowe zostały na poły internowane przez Austriaków i poddane „sanacji”. Po zakończeniu procedury przesłuchania i wyekspediowania na front włoski przeciwników złożenia przysięgi, trzon Polskiego Korpusu Posiłkowego, na którego czele został utrzymany płk Zygmunt Zieliński (awansowany 29 listopada 1917 roku do stopnia generalskiego), stanowiła II Brygada Legionów, uzupełniona pozostałymi żołnierzami zlikwidowanych pułków. W skład brygady, podlegającej nadal płk. Józefowi Hallerowi, wchodziły: 2 pułk piechoty ppłk. Michała Żymierskiego, 3 pułk piechoty mjr. Józefa Zająca, 2 pułk ułanów rtm. Jana Dunina-Brzezińskiego oraz odpowiednie pododdziały i zakłady pomocnicze. Oprócz brygady PKP otrzymał pułk artylerii mjr. Włodzimierza Zagórskiego, kompanię sztabową, kompanię saperów, szkołę oficerów i szkołę podoficerów w Siedliskach, zakłady pomocnicze i pododdziały uzupełnień podporządkowane płk. Władysławowi Sikorskiemu. Wbrew zapewnieniom władz austriackich, które zapowiadały ponowną rozbudowę Korpusu, nie otrzymał on w istocie żadnych poważniejszych uzupełnień i w styczniu 1918 roku miał w swych szeregach 431 oficerów oraz ponad 7000 podoficerów i szeregowców.



„Rozbrajanie Niemców przed Komendą Główną na placu Saskim w Warszawie – listopad 1918 r.”,  
mal. Stanisław Bagiński

25 października 1917 roku oddziały Polskiego Korpusu Posiłkowego zostały przewiezione na bukowiński odcinek frontu, na którym po przewrocie bolszewickim w Rosji nie toczyły się już walki, a 15 grudnia 1917 roku podpisano akt zawieszenia broni. Pobyt ich trwał tam ponad dwa miesiące. Na początku 1918 roku odesłano je do odwodów austro-węgierskiej armii gen. Karla Křitka.

9 lutego 1918 roku państwa centralne zawarły niespodziewanie pokój z Ukrainą, na którego mocy miała ona otrzymać Chełmszczyznę i część Podlasia. Wśród Polaków decyzja ta wywołała przygnębiające wrażenie i liczne protesty. Do najbardziej spektakularnych wystąpień należał zbrojny czyn II Brygady Polskiego Korpusu Posiłkowego. Żołnierze z jednostek przyfrontowych podjęli próbę zbrojnego przejścia na drugą stronę frontu i dołączenia do polskich formacji organizowanych w Rosji. W nocnym boju (15/16 lutego 1918 roku) pod Rarańczą powiodło się to tylko 2 i 3 pułkowi piechoty, które następnie dołączyły do II Korpusu Polskiego w Rosji, dzieląc jego losy aż do bitwy z Niemcami pod Kaniowem.

Pozostałych uczestników protestu Austriacy uwięzili w obozach na Węgrzech, przygotowując proces o zdradę stanu wobec najbardziej obwinionych, innych zaś stopniowo kierując do jednostek austro-węgierskich na froncie włoskim. Sam Polski Korpus Posiłkowy został rozwiązany 19 lutego 1918 roku. Latem 1918 roku w Marmaros-Sziget (ówczesne Węgry) toczył się proces oskarżonych żołnierzy Korpusu. Obrońcy usiłowali udowodnić, że Polski Korpus Posiłkowy był formacją sojuszniczą, a nie częścią składową armii austro-węgierskiej. Wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa polskiego Austriacy nie odważyli się na eskalację represji i jeszcze przed upadkiem monarchii cesarz Karol I ogłosił umorzenie procesu.

Polska Siła Zbrojna, znana również pod niemiecką nazwą Polnische Wehrmacht, praktycznie wegetowała pod dowództwem niemieckim, które sprawował generalny gubernator Hans von Beseler. 12 października 1918 roku liczyła ona zaledwie 352 oficerów, 1037 podoficerów i 3424 szeregowców, co stanowiło 69% etatów tej formacji zbrojnej. Jednakże w obliczu klęsk niemieckich na froncie zachodnim zaczęła następować jej emancypacja, a Rada Regencyjna 12 października ogłosiła tekst nowej przysięgi, gdzie nie było już mowy o sojuszu z państwami centralnymi. 21 października gen. Beseler złożył dymisję z funkcji naczelnego wodza PSZ. W listopadzie 1918 roku szybko rosnąca liczebnie Polska Siła Zbrojna odegrała istotną rolę w rozbrajaniu garnizonów niemieckich i stała się podstawą odbudowy Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej.

## UZBROJENIE I TAKTYKA

Pierwsze oddziały strzeleckie dysponowały początkowo tylko tymi środkami uzbrojenia i wyposażenia, które zdołano uzyskać jeszcze przed wybuchem wojny drogą zakupów za fundusze zgromadzone przez organizacje strzeleckie i drużyniackie lub za prywatne pieniądze poszczególnych członków tych organizacji. Skromne wyposażenie uzupełniano pośpiesznie w pierwszych dniach mobilizacji, w znacznym stopniu dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego, głównie krakowskiego. Sprawy wyposażenia i zaopatrzenia oddziałów strzeleckich uregulowano w znacznym stopniu już 5 sierpnia 1914 roku, powołując Polską Intendenturę Wojskową. Część potrzeb, jakie w zakresie wyposażenia odczuwała działająca na Kielecczyźnie grupa taktyczna Piłsudskiego, rozwiązywała ona we własnym zakresie. W okresie późniejszym oddziały legionowe korzystały już z zasobów armii austro-węgierskiej.

1 kompania kadrowa, a następnie część pułku Piłsudskiego uzbrojone były początkowo w karabiny Werndla wz. 1873/77 o kalibrze 11 mm. Należały one do konstrukcji już przestarzałych. Była to bowiem broń jednostrzałowa na amunicję z prochem czarnym. Z powyższych względów podjęto starania o jak najszybszą wymianę broni na nowocześniejszą. W połowie września 1914 roku oddziały piechoty i kawalerii, tj. 1 pułk piechoty i szwadron ułanów, otrzymały karabiny Mannlichera wz. 1895, zaprojektowane całkowicie do nowoczesnej amunicji 8 mm na proch bezdymny. Karabiny te pozostały na uzbrojeniu z pewnymi przerwami do końca istnienia formacji legionowych.

Jednostki przyszłej II Brygady Legionów uzbrojone początkowo były w trzy rodzaje karabinów ręcznych. Część legionistów otrzymała karabiny Werndla, część Mannlichera wz. 1895, a część Mannlichera-Schönauera wz. 1903/14 o kalibrze 6,5 mm. W warunkach bojowych konstrukcja tej ostatniej broni okazała



*Karabin Werndl*



*Karabin Mannlicher wz. 90 z bagnetem*



*Karabin Mannlicher wz. 95 z bagnetem*

się zbyt delikatna, a ponadto zła jakość przeznaczonej do niej amunicji powodowała też kontuzje rąk i twarzy w czasie strzelania. Oddziały III Brygady otrzymały początkowo głównie karabiny rosyjskie Mosina wz. 1891 dostosowane do 8-milimetrowej amunicji austriackiej. Przeróbka Mosina była jednak nieudana, co powodowało ustawiczne zacinalenie się magazynków i konieczność używania tego karabinu jako broni jednostrzałowej.

Zarówno Komenda Legionów Polskich, jak i dowództwa poszczególnych brygad podejmowały starania w celu ujednolicenia uzbrojenia i wyposażenia wszystkich jednostek legionowych w karabiny Mannlichera wz. 1895, które uchodziły za najlepsze. W toku działań wojennych, drogą zbierania karabinów porzuconych na polu bitwy przez Austriaków, udało się tego dokonać. Przed wyjazdem z Baranowicz na teren Królestwa Polskiego, w listopadzie 1916 roku, w Legionach dominował już karabin Mannlichera. Broń innych typów, głównie przerobione rosyjskie karabiny Mosina wz. 1891, miały jeszcze tylko pododdziały taborowe, zapasowe i etapowe.



*Legionista, mal. Wiktor Gutowski*

Początkowo oddziały legionowe nie dysponowały karabinami maszynowymi. Pierwszą formacją legionową, która je otrzymała, była grupa taktyczna gen. Karola Trzaski-Durskiego operująca w grudniu 1914 roku w rejonie Ökörmezö, zaś I Brygada i grupa taktyczna ppłk. Hallera otrzymały je w lutym 1915 roku. Od połowy 1915 roku każdy pułk legionowy miał już przynajmniej trzy pododdziały karabinów maszynowych (w 2, 3 i 4 pułku nawet osiem) po dwa karabiny każdy. W broń maszynową uzbrojone były również pułki ułanów (po 2 karabiny). Broń maszynową w Legionach stanowił austriacki 8-milimetrowy ciężki karabin maszynowy Schwarzlose wz. 1907/12, a w drugiej fazie wojny także zdobyczny rosyjski ckm Maxim wz. 1905/S dostosowany do amunicji niemieckiej bądź austriackiej.

W drugiej połowie sierpnia 1914 roku przystąpiono do organizacji artylerii Legionów Polskich. Początkowo jej sprzęt stanowiły przestarzałe działka górskie 70 mm wz. 1875, na tzw. łożach sztywnych, bez oporopowrotników (silny

odrzut powodował, że niekiedy wywracały się po strzale), strzelające amunicją na proch dymny (czarny) najdalej na odległość nieco ponad 3,5 km. Wycofano je dopiero w grudniu 1914 roku po wyczerpaniu się amunicji. Przydzielono wtedy I Brygadzie szybkostrzelne armaty polowe wz. 1905 kaliber 80 mm. Działa te w okresie późniejszym stały się uzbrojeniem wszystkich baterii legionowych.

W związku z zamiarem użycia formacji legionowych jako kadr przyszłej Polskiej Siły Zbrojnej na przełomie 1916 i 1917 roku doszło do ich stopniowego przebrojenia w broń i sprzęt niemiecki. Podstawowy środek walki stanowiły wówczas: karabin ręczny typu „Mauser” wz. 1898, i ciężki karabin maszynowy „Maxim” wz. 1908 kaliber 7,92 mm. Uzbrojenie artylerii stanowiła niemiecka armata polowa 77 mm wz. 1896. Jednostki, które po kryzysie przysięgowym wróciły pod dowództwo austro-węgierskie, otrzymały z powrotem broń austriacką.



*Zamki karabinu Mannlicher wz. 95*

Polskie formacje legionowe wchodziły w skład sił zbrojnych Austro-Węgier i nie prowadziły samodzielnych, zakrojonych na większą skalę działań wojennych. Główny rodzaj broni stanowiła w nich piechota, wspierana na polu walki ogniem artylerii. Podczas działań zaczepnych piechota zwalczała przeciwnika ogniem broni ręcznej i maszynowej oraz łamała jego ostateczny opór szturmem i natarciem na bagnety. W austro-węgierskich poglądach taktycznych i wynikających z nich metodach walki obowiązywało przekonanie, że karabiny maszynowe mogą na bliższych odległościach zastąpić artylerię. Wynikało z tego pewne niedocenienie roli artylerii, w którą ani armia austro-węgierska, ani formacje legionowe, nie były dostatecznie wyposażone.

## UMUNDUROWANIE

**L**egiony Polskie, choć istniały ponad dwa lata, nigdy nie miały jednolitego munduru. Jego krój był niejednolity, najczęściej były to typowe mundury austriackie. Tylko w 1 pułku ułanów noszono tradycyjne polskie ułanki z rabatami. Kolor munduru w zasadzie był jednolity – szaroniebieski tzw. hechtgrau, obowiązujący w armii austro-węgierskiej, a później od 1915 roku szarozielony tzw. feldgrau, który Austriacy przejęli od Niemców.



*Czapka żołnierza 1 pułku ułanów*

Legioniści nie mieli też jednolitego nakrycia głowy. W I Brygadzie największą popularność zdobyła sobie maciejówka, natomiast w II i III Brygadzie noszono także miękkie rogatywki różnych kształtów. W 2 pułku ułanów używano austriackich furażerek. W różnych pułkach spotykano też austriackie czapki polowe.



*Mundur porucznika I Brygady Legionów  
Polskich Mariana Kukiela*



*Mundur ulana 1 Pułku I Brygady Legionów Polskich  
pisarza Wacława Sieroszewskiego*



*Piechur I Brygady Legionów Polskich, rys. Marek Szyszko*

Żołnierze nie nosili też jednolitego znaku na czapce. Najczęściej były to orzelki strzeleckie, bez korony, z inicjałem „S” lub podobne z inicjałem „L” w wersjach z koroną lub bez. Na wysokich czapkach kawaleryjskich noszono orły niemal identyczne jak w Królestwie Polskim. Początkowo bito je nawet z oryginalnej, starej sztancy.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Obrony Krajowej z 28 listopada 1914 roku, w Legionach miano nosić dystynkcje w formie rozetek przewidziane dla Obrony Krajowej. Zarządzeniu temu sprzeciwiły się wszystkie oddziały.



*Żołnierz 1 pułku ułanów Legionów Polskich, rys. Marek Szyszko*

II Brygada nałożyła austriackie sześcioramienne gwiazdki wojskowe, a I Brygada oryginalne dystynkcje projektu Czesława Jarnuszkiewicza w formie poziomych pasków, czerwonych dla podoficerów oraz czerwonych wężyków i austriackich sześcioramienne gwiazdek dla oficerów młodszych. Oficerowie starsi nałożyli dystynkcje dopiero we wrześniu 1915 roku według projektu mjr. Kazimierza Fabrycego i artysty plastyka Andrzeja Nałęcz-Korzeniowskiego w formie szerokiego srebrnego wężyka ze złotymi gwiazdkami. Wspólną cechą wszystkich dystynkcji legionowych było umieszczanie ich na kołnierzu, zwyczajem austriackim.

6 lipca 1916 roku wprowadzono nowe, jednolite dla wszystkich oddziałów, oznaczenia stopni, umieszczane jak dotychczas na kołnierzu i dodatkowo na naramiennikach. Nawiązywały one do dystynkcji stosowanych w I Brygadzie. Ustalono też barwy broni i służb w formie kolorowych wypustek na czapce i kurtce mundurowej. Ponadto wprowadzono inne nowości, najczęściej stosowane już w niektórych oddziałach, jak guziki z orzełkami lub numerami pułków, klamry do pasów skórzanych z wizerunkiem orła i inicjałami „LP”, numery oddziałów lub symbole służb na tarczach amazońskich orłów, temblaki do szabli, rozetki i srebrne paski na czapkach oficerskich oraz inne dodatki ubiorcze. Maciejówkę uznano za jednolite nakrycie głowy w Legionach.

## ZAKOŃCZENIE

**W** szczytowym okresie swojego rozwoju latem 1915 roku w Legionach Polskich pełniło służbę ok. 25 000 żołnierzy. Było to w porównaniu z wielomilionowymi armiami państw walczących na frontach I wojny światowej, bardzo niewiele. Ten wysiłek militarny miał jednak znaczenie szczególne. Stanowił bowiem pierwszy krok na drodze tworzenia niezależnego Wojska Polskiego odrodzonej Rzeczypospolitej.

Legiony Polskie były wojskiem ochotniczym, z właściwym tego typu formacjom wysokim morale i ideowością, zarazem jednak karnym i sprawnym na polu walki.

Legiony Polskie od początku ich istnienia były owiane romantyczną legendą, która widziała w nich spadkobierców wszystkich usiłowań zbrojnych. Nadreprezentacja w szeregach legionowych ludzi kultury i sztuki (zwłaszcza literatów i malarzy) zaowocowała licznymi dziełami artystycznymi odwołującymi się do czynu legionowego, gloryfikującymi ów czyn i jego znaczenie dla wolności Polski. Wśród nich byli m.in. Wacław Sieroszewski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Leopold Gottlieb. Inni natomiast, jak Włodzimierz Tetmajer, Stanisław Witkiewicz i Stefan Żeromski, wprawdzie nie walczyli z bronią w ręku, ale swoją twórczością popierali ideę walki zbrojnej Legionów.

W okresie II Rzeczypospolitej upamiętnienie czynu legionowego stanowiło bardzo ważny element tradycji Wojska Polskiego. Również obecnie Siły Zbrojne RP kultywują pamięć o Legionach Polskich. Istnieją jednostki noszące nazwy wyróżniające związane z tą formacją, np.: 2 Brygada Zmechanizowana Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 12 Brygada Zmechanizowana im. gen. broni Józefa Hallera, 5 Tarnogórski Pułk Chemiczny im. gen. broni Leona Berbeckiego, Pułk Ochrony im. gen. dyw. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego.

Wybitny znawca problematyki legionowej Michał Klimecki tak podsumował czyn zbrojny podjęty 6 sierpnia 1914 roku: *Piłsudczycy i legioniści wyróżniali się aktywnością i determinacją. To oni zapoczątkowali w 1908 roku zbrojne przygotowania do wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Walczyli niemal przez całą I wojnę światową, służąc w Legionach Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz innych jawnych i tajnych oddziałach, organizacjach wojskowych. Mobilizowali społeczeństwo, które w pierwszym okresie wojny nie dostrzegало szans na realizację wyzwoleniczych aspiracji. Dowódca I Brygady, wielki autorytet dla żołnierzy pozostałych brygad i pułków, w 1918 roku wziął na siebie brzemię najwyższego cywilnego urzędu Naczelnika Państwa i godność Naczelnego Wodza. W 1920 roku, kiedy dowodził odrodzonym wojskiem, w którym na różnych stanowiskach, od najniższych do najwyższych, służyli także legioniści, odniósł pierwsze od ponad stu lat wielkie zwycięstwo<sup>3</sup>.*

---

<sup>3</sup> M. Klimecki, *Legiony Polskie 1914–1918*, [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2008, s. 154.

# DOKUMENTY

## NR I

*1914 sierpień 3, Kraków. – Przemówienie J. Piłsudskiego dołączonych w 1 Kompanię Kadrową oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich.*

Odtąd nie ma ani „Strzelców”, ani „Drużyniaków”. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech „Strzelcy” przypną do czapek blachy „Drużyniaków”, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie, mam nadzieję, zniknie najłżejszy nawet cień różnicy między wami.

\*

Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrząc na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska, i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanię.

J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 4, s. 7–8.

*1914 sierpień 27. – Rozkaz c. i k. Naczelnej Komendy Armii w sprawie utworzenia Legionów Polskich.*

Naczelna Komenda Armii zgadza się w zasadzie na utworzenie na czas wojny dwóch Legionów Polskich, a mianowicie jednego w Krakowie i jednego we Lwowie, dodaje jednak do tego następujące warunki:

- 1) Organizacją mają kierować i przeprowadzić ją w Krakowie gen. major Baczyński z kapitanem sztabu gener. Zagórskim, we Lwowie gen. major Pietraszkiewicz z kapitanem Jasienickim.  
Obaj generałowie urzędują jako komendanci Legionów, działają wyłącznie według wskazówek Naczelnej Komendy Armii i mają przyjmować życzenia polskiego Naczelnego Komitetu w Krakowie i we Lwowie tylko celem przedłożenia ich Naczelnej Komendzie Armii.
- 2) Tworzy się w Krakowie i we Lwowie po 8 batalionów piechoty po 1000 ludzi i po 2–3 szwadronów po 150 jeźdźców, które będą nosić nazwę I względnie II Legionu Polskiego, będą podzielone na dwa pułki piechoty po 4 bataliony i będą stać pod komendą obydwu wymienionych wyżej generałów. Ponadto będzie utworzony dla każdego z obu Legionów jeden batalion uzupełniający, którego siedzibę wybiorą komendanci Legionów wedle własnego uznania na ziemi rosyjskiej. Szwadrony tworzą dywizjon jazdy.
- 3) Organizacji dokonywa się tymczasowo wyłącznie w Krakowie i we Lwowie. Formalny werbunek w Królestwie Polskim nie jest dopuszczalny, natomiast rosyjscy poddani polskiej narodowości mogą się dobrowolnie zgłaszać. Zgłoszenia mogą nastąpić albo w Krakowie i we Lwowie albo do Legionów, znajdujących się na froncie rosyjskim.
- 4) Możliwość wstępowania do Legionów jest ograniczona tylko do tych osób, które nie są zobowiązane do jakiegokolwiek służby wojskowej w c. i k. wojsku (w obu obronach krajowych) i w pospolitym ruszeniu; jeżeli taki obowiązek istnieje, wówczas wstąpienie zależy od pozwolenia władz wojskowych.
- 5) Naczelna Komenda Armii zastrzega sobie decyzję co do tego, czy później nastąpi rozszerzenie organizacji Legionów przez tworzenie nowych oddziałów na terytorium dzisiejszej Polski rosyjskiej.

- 6) Przydzielenie oficerów i żołnierzy z c. i k. armii do Legionów nastąpi wedle możliwości na wniosek powołanych do organizowania generałów przez c. i k. Ministerstwo Wojny wzgl. c. k. Ministerstwo Obrony Krajowej.
- 7) Uzbrojenie w karabiny repetierowe – o ile starczą zapasy – ureguje się w porozumieniu z c. i k. Ministerium Wojny. Reszta legionistów otrzymuje karabiny Werndla.
- 8) Polskich formacji użyje się na froncie c. i k. wojsk przeciwko Rosji.
- 9) Każdy Legionista składa przy wstąpieniu przysięgę pospolitego ruszenia wzgl. przysięgę obrony krajowej.
- 10) Język służbowy i komenda są polskie.
- 11) Ubiór: siwy mundur w kroju i formie, jaki noszą polskie związki strzeleckie. Jako odznaka czarno-żółta przepaska na prawym ramieniu. Oddziały nie mają sztandarów.
- 12) Oficerowie aż do komendanta kompanii włącznie są obieralni. Komendantów batalionów i pułków mianuje Naczelną Komendą Armii na wniosek komendantów Legionów.
- 13) O zaopatrzenie w żywność i umieszczenie stara się stara się w Krakowie i we Lwowie odnośna Komenda Wojskowa, w polu ta komenda korpusu (grupy armii), której podlegają Legiony.
- 14) Znajdujące się obecnie pod komendą p. Piłsudskiego w Królestwie Polskim oddziały strzelców pozostają pod jego rozkazami jako 1 pułk I Legionu i podlegają komendzie grupy armii Kummera, która zastosuje do tego pułku powyższe postanowienia. Komenda I Legionu ma żądać od tego pułku potrzebnych instruktorów do utworzenia II pułku.
- 15) Ministerstwo Obrony Krajowej oznaczy rangi oficerów Legionu, ono też wyda dalsze postanowienia, dotyczące stanowiska oficerów, wzgl. komendantów pułków, batalionów, kompanii i szwadronów Legionu.  
Oficerowie Legionu nie otrzymują szarż, noszą tylko tytuł swej funkcji, np. „komendant batalionu” i odpowiednie odznaki, które ustanowi Ministerstwo Obrony Krajowej.
- 16) Naczelną Komendą Armii nie ma nic przeciw przyznaniu formacjom ochotniczym karabinów maszynowych.

Fryderyk, gen. piech. m.p.

*Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917*, Kraków 1917, s. 12–14.

## NR 3

*1915 sierpień 5, Ożarów. – Rozkaz J. Piłsudskiego w pierwszą rocznicę wymarszu 1 Kompanii Kadrowej.*

Żołnierze!

Rok temu z garścią małą ludzi źle uzbrojonych i źle wyposażonych rozpoczęłem wojnę.

Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, wążących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej.

Że szabla nasza była małą, że nie była godną wielkiego 20-milionowego narodu, nie nasza w tym wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekujący w biernej „neutralności” jakiejś dla siebie od kogoś „gwarancji”.

Żołnierze! Poszłicie za moim rozkazem bez wahania, bez chwili namysłu, czy los Wasz nie będzie podobny do losu tylu poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich. Poszłicie, by stanąć w obronie jeśli już nie szczęścia Ojczyzny, to przynajmniej Jej honoru.

Rok minął. Wyrobił się z nas ten typ żołnierza, jakiego nie znała dotychczas Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają. Z młodego chłopaka w naszej atmosferze wyrabia się szybko spokojny, równy, stary żołnierz, przygotowany na długą i żmudną pracę, nie spalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu.

Żołnierze i towarzysze broni! Rok ciężkiej pracy minął! Pracy tak ciężkiej, tylu obstawionej przeszkodami, że gdy się obejrzymy na nią, dziw bierze, że istniejemy, że dawno już rodzime bory nie szemrzą po nas swej pieśni żałobnej, po nas, po p o l s k i c h żołnierzach z wielkiej wojny 1914–1915 roku.

I teraz po roku wojny, jak w początku, jesteśmy tylko awangardą wojenną Polski, a także Jej awangardą moralną z umiejętnością zaryzykowania wszystkim, gdy ryzyko jest konieczne.

Żołnierze! Dziś po roku wojny i pracy smutno mi, że powinszować Wam olbrzymich tryumfów nie mogę, lecz dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem, niż rok temu, mogę do Was, jak ongiś zawołać: „Chłopcy! Naprzód! Na śmierć czy na życie, na zwycięstwo czy na klęskę – idźcie czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania!”

J. Piłsudski

*Dokumenty NKN...*, s. 171–173.

## NR 4

*1915 wrzesień 30 – Rozkaz płk. Küttnera w rocznicę wymarszu w pole II Brygady.*

Legioniści! Dziś rocznica dnia, Dziś rocznica dnia, w którym najlichniesza część świeżo powstałych Legionów Polskich ruszyła pod dowództwem Jego Ekscelencji marszałka polnego por. Durskiego z Krakowa, by zetrzeć się z odwiecznym wrogiem.

Wiele od Was w ciągu tego roku wymagano; wiele krwi popłynęło; ale też wiele działoś! Po większej części uzbrojeni w Werndle, bez karabinów maszynowych, z trenami naprędcie zaimprovizowanymi, stanęliście 5 października 1914 r. koło Marmaros Sziget naprzeciw doskonale uzbrojonego, doświadczonego wroga. I jakże prędko zmusiliście go, by uwierzył w waleczność polską!

Legioniści! Krótki przegląd czynów ostatniego roku niech uprzytomni młodszym Waszym kolegom to, co działoś! starsi, weterani Brygady.

W pierwszej połowie października 1914 r. zostały za waszym współdziałaniem oczyszczone z nieprzyjaciela komitaty Marmaros i Bereg, przy czym mimo nieznacznych podówczas doświadczeń wojennych wykazaliście z miejsca swą dzielność.

Bezpośrednio po tym chlubnym czynie zostały Legiony powołane, by przeszedłszy przez Karpaty zaatakowały wroga w Galicji na nieprzebytych wyżynach; przez przełęcz Pantyru zbudowaliście „Drogę Legionów” – pomnik Waszej wytrwałości. Wasz zwycięski pochód przez Rafajłową, Zieloną, Pasieczną, Pniów, Nadwórną aż do Bohorodczan, walka pod Mołotkowem, trzymanie pozycji

na północnych stokach Karpat przez całą zimę, do ofensywy wiosennej, a przeciw przeważającemu nieprzyjacielowi – zostaną wpisane złotymi zgłoskami na kartach dziejów polskiego oręża.

Gdy część Legionów, jako niezłomna straż Karpat stanęła u stóp przełęczu Pantyru, ruszyła druga część w połowie listopada na Huculszczyznę, by tam koło Żabiego, Jasieniowa, Krzyworówni itd. w szeregu zwycięskich bitew powstrzymać napierającego nieprzyjaciela.

Następnie zostaliście powołani do powstrzymania naporu wroga po raz wtóry usiłującego dostać się przez Karpaty. Wśród niesłychanych trudów, wśród wielce niepomysłnych warunków atmosferycznych, zdołaliście utrzymać przełęcz oekoermezką i nie zachwialiście się ani razu mimo wytężonych wysiłków wroga, mimo niezwykle silnych ataków nieprzyjacielskich w czasie święta Bożego Narodzenia.

W drugiej połowie stycznia zażądano od Was wielkich, wytężających czynów. Gdy oddziały Legionów, znajdujące się w Rafajłowej, zwycięsko oparły się atakowi nieprzyjacielskiemu dnia 24 stycznia, a w następnych dniach zmusiły wroga do odwrotu – ruszyły bataliony, broniące Oekörmezö, w Karpaty wschodnie, by współdziałać w pomyślanej na wielką skalę ofensywie 7 armii. Kirlibaba, Jakobeny, Kimpolung, Śniatyn, Tłumacz, Niżnów, Jezupol, Korolówka, Bortniki – oto drogowskazy 400 kilometrów wynoszącego, zwycięskiego pochodu Legionów od południowej Bukowiny po linię Dniestru, tego ciężkiego, a wciąż sukcesem popartego boju od 18 stycznia do 15 marca.

Po krótkim, czterotygodniowym wypoczynku w Kołomyi ruszyliście na obecny teren operacyjny. Gorące tu staczaliście boje. Walcząc wspólnie ze sławną 7 armią, odpieraliście starającego się przedostać przez granicę wroga. Potyczki pod Dobronowcami i Toporowcami, nad Prutem, koło Strzeleckiego Kuta i Bili, bitwy pod Mamajestie, Szubrańcem, Witelówką, Zadobrówką, Rarańczą i Rokitną, bohaterski atak konnicy pod Rokitną – są świadkami Waszego męstwa i cnót żołnierskich. Około 2000 ludzi zabraliście wtedy odwiecznemu wrogowi.

Legioniści! Od przeszło 3 miesięcy, wchodząc w skład dzielnego 11 korpusu, stanowi nasza Brygada straż graniczną. Liczne ataki nieprzyjacielskie wniwecz się obróciły wobec Waszej wytrzymałości, Waszej dzielności.

Legioniści! Z dumą możecie spoglądać na Wasze czyny. Aczkolwiek nie danym Wam było walczyć na Waszej ziemi ojczystej, mimo to oddaliście te same

usługi umiłowanemu cesarzowi, monarchii i Waszej Ojczyźnie. Wroga zwalczać tam, gdzie go się znajduje – w tym rękojmia przyszłości; wola zwycięstwa – to zmiążdżenie wroga.

Legioniści II Brygady! Ojczyzna wdzięczna Wam jest. I choćby nas czekały jeszcze ciężkie boje i trud – w Waszej dzielności i wytrzymałości rękojmia zwycięstwa!

Küttner, pułkownik

*Dokumenty NKN...*, s. 185–187.

## NR 5

*1917 – Tekst roty przysięgi, którą miały złożyć Legiony Polskie w charakterze kadr wojska polskiego w lipcu 1917 roku.*

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Polskiemu Królestwu i memu przysłemu Królowi na lądzie i wodzie i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę; że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier, oraz państw, z nimi sprzymierzonych; że będę przełożonych swych i dowódców słucał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i w ogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi, Boże, dopomóż!

K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej.*

*Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 83.

## BIBLIOGRAFIA SELEKTYWNA

- Bogalecki Tadeusz, *Polskie Związki Strzeleckie w latach 1910–1914*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 2.
- Cygan Wiktor, *Działania 1 pułku piechoty Legionów Polskich nad Wisłą i Nidą we wrześniu 1914 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 2.
- Czepiec Teodor, *Organizacja Legionów*, Radom 1916.
- Czerep Stanisław, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991.
- Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917*, Kraków 1917.
- Dziesięciolecie intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, Warszawa 1929.
- Grabowski Zbigniew, *Polska Siła Zbrojna 1917–1918*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 1.
- Holzer Jerzy, Molenda Jan, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963.
- Hupka Jan, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekomatanta*, wyd. 2, Lwów 1937.
- Klimecki Michał, Filipow Krzysztof, *Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998.
- Klimecki Michał, Klimczak Władysław, *Legiony Polskie*, Warszawa 1990.
- Konstankiewicz Andrzej, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003.
- Kozłowski Eligiusz, Wrzosek Mieczysław, *Dzieje oręża polskiego 1794–1938*, Warszawa 1973.
- Kozłowski Eligiusz, Wrzosek Mieczysław, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984.
- Kukiel Marian, *Wskreszenie Wojska Polskiego*, „Bellona” (Londyn) 1959, z. 1–4.

- Kumaniecki Kazimierz Władysław, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.
- Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 2008.
- Lipiński Waclaw, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.
- Milewska Waclawa, Nowak Janusz Tadeusz, Zientara Maria, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998.
- Olejnik Karol, *Dzieje oręża polskiego*, Toruń 2004.
- Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe*, t. 4, 6, Warszawa 1937.
- Rzepecki Jan, *Rodowód wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Sadowski Jan, *Bój Legionów Polskich pod Kostiuchnowką w dniach 4–6 lipca 1916 roku*, „Bellona” 1931, t. 37–38.
- Snopko Jan, *Finale epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008.
- Suleja Włodzimierz, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992.
- Walak Marta, *Niepodległością naznaczeni. Z dziejów powstania i walk III Brygady Legionów Polskich 1915–1917*, Bełchatów 2010.
- Wawrzyński Tadeusz, *Polski Korpus Posiłkowy (1917–1918)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1986, t. 29.
- Wojsko Polskie 1914–1922*, pod red. Bogusława Polaka, t. 1, Koszalin 1986.
- Wrzosek Mieczysław, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990.
- Wrzosek Mieczysław, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej (1864–1939)*, pod red. Piotra Staweckiego, Warszawa 1990.
- Z dziejów Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej 1914–1918. Materiały z sympozjum z 10 listopada 1983 r.*, Warszawa 1984.



WOJSKOWE CENTRUM  
EDUKACJI OBYWATELSKIE

[www.wceo.com.pl](http://www.wceo.com.pl)

ISBN 978-83-63755-42-3